

Wtorek 6. lipca 1928.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 20 gr.

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5.—

Adres: „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel.

Nacz. Redaktora 35-70. Redakcji 16, Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140954

Popularny dziennik ilustrowany
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Bestjalska zemsta przemysłników

Święto ameryk. w Warszawie.

Warszawa. (Pat.). Wczoraj w południe w sali Rady miejskiej odbyła się uroczysta Akademia ku uczczeniu 150-letniego ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Na akademię przybyli p. Prezydent Rzplitej, Marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie Rządu z prem. Bartlem, ks. kardynał Kakowski, poseł Stanów Zj. Stetson i wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego, naukowego, literatury i sztuki.

Akademję zagał prezes Rady miejskiej sen. Baliński, składając hołd wielkiemu narodowi amerykańskiemu. W zakończeniu wznosił okrzyk na cześć Stanów Zjedn. Zebrani powstałi z miejsc i po wysłuchaniu hymnu amerykańskiego zgottowali wielką owację posłowi Steetsonowi.

Z kolei zabrał głos prof. Henryk Mościński, który podał historyczny przegląd stosunków polsko - amerykańskich, poczem prezes Komitetu obchodu Kotnowski zdał sprawę z działalności komitetu. Staraniem komitetu wybitny został między innymi medal pamiątkowy. Jeden jego egzemplarz w złocie będzie wręczony narodowi amerykańskiemu. Pozatem skompletowano około 100 albumów z podpisami około 5 milionów Polaków, składających hołd Ameryce.

Następnie orkiestra odegrała hymn amerykański, poczem wzniesiono okrzyki na cześć Stanów Zjednoczonych.

W odpowiedzi za urządzoną owację poseł Steetson wyraził uczucia wdzięczności Ameryki za dowody sympatji ze strony Polski, a zakończył okrzykiem na cześć Polski, poczem orkiestra odegrała polski hymn narodowy.

Po zakończeniu przemówień prezes Kotnowski wręczył medale pamiątkowe Prezydentowi Rzplitej, oraz posłowi Steetsonowi, który następnie w otoczeniu komitetu obchodu i przedstawicieli władz przeszedł na balkon ratusza i przypatrywał się defiladzie oddziałów wojskowych, policji, Sokołów, Strzelców, Harcerzy. W uroczystości uczestniczyły olbrzymie tłumy publiczności.

SPADEK DROŻYŻNY... W TEORJI.

Warszawa. Na ostatniem posiedzeniu komisji dla badania kosztów utrzymania w Gl. Urzędzie Statystycznym ustalono, że spadek drożyzny w miesiącu czerwcu wynosi 0.31. Przedstawiciele organizacji robotniczych i pracowniczych podnieśli słuszne zarzuty przeciw metodom obliczania kosztów utrzymania i domagali się przy-



— Morze jest takie piękne, a ty Macieju nie chcesz na n'ie pat zeć.

— Scierpieć nie mogę w'doku balwanów, przypominają mi one ulicę Wiejską.

Rysował Z. Czermarski.

spieszenia wprowadzenia nowej metody obliczania, opartej na rzeczywistych budżetach gospodarstw domowych, zamiast na dotychczasowym systemie teoretycznego wskaźnika.

PROKURATOR - DEFRAUDANT NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Warszawa. (z) W sądzie okręgowym w Wilnie toczy się proces przeciwko byłemu prokuratorowi Hureczynowi. Akt oskarżenia zarzuca mu 14 udowodnionych wypadków defraudacji z depozytów sądowych, które to defraudacje popełnił on w okresie od 1921 r. do listopada 1925 r. Poza tem Hur-

czyn dopuścił się szeregu innych malwersacji i podrabiania pieczęci urzędowych. Proces ten stanowi sensację dnia w Wilnie.

ODSLONIĘCIE POMNIKA KITCHENERA.

Londyn. (Pat.). Odsłonięcie pomnika lorda Kitchenera odbyło się na przylądku Marick (wyspy Orkney, o dwie mile od miejsca, gdzie dnia 5 czerwca 1916 zginął Kitchener udając się do Rosji na okręcie wojennym. Okręt ten — jak wiadomo został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.

Program gospodarczy.

Echa Wł. Grabskiego w mowie p. Klarnera — „Czas” o min. Klarnerze. — Zielony przemysł. — Program a wykonanie.

Program ministra skarbu, przedstawiony w Sejmie, spotkał się naogół z dość głuchem przyjęciem ze strony prasy polskiej. Był to program w znacznej części skarbowy i z tego też punktu widzenia był on krytykowany. P. Klarner był jednym z głównych współpracowników Wł. Grabskiego, stąd też

starano się odnaleźć w jego wystąpieniu cicha poglądów p. Wł. Grabskiego.

Z tego punktu widzenia ocenił jego program przede wszystkim „Czas”, bardzo zacięcie zwalczający wszelką grabszczyznę, zarzucił p. Klarnerowi

fantastyczność w nadziei uzyskania większych sum z podatków.

Czyli powtarza się dawna historia z p. Grabskim, przecenienie sił płatniczych polskiego organizmu. Drugi zarzut „Czasu” dotyczy oszczędności. Tu przyznaje rację posłowi Byrce, że min. Klarner nie docenił odpowiednio roli oszczędności w budżecie.

Ale najciekawszy zarzut na łamach pisma konserwatywnego to to, że ekspozycja p. Klarnera robi

wrażenie czegoś z „amien regime”.

minister mówił błado, szukał wyjścia najłatwiejszego, nie dotknął problemu pożyczki zagranicznej i...

stara śpiewka „Czasu”

kontroli nad naszym budżetem czy nad naszymi przedsiębiorstwami. Słusznie zauważył też „Czas”, że ekspozycja sejmowa p. Klarnera nie dała pełni programu. Druga połowa zawarta była w przemówieniu wypo-

wiedzanem w Senacie. Jeśli w Sejmie miał p. Klarner na myśli raczej przemysł, to w Senacie rozwinął

zielony sztandar gospodarczego życia Polski

i mając przed sobą obszarników, mówił o rolnictwie.

Słusznie chyba zaznaczył min. Klarner, że każdy rząd nie może mieć programu gospodarczego, lecz raczej winien być jeden program realizowany przez wszystkie rządy i skryształizowany w społeczeństwie.

Min. Klarner w swoim przemówieniu wystąpił z ideą, która zresztą już dość dawno nurtuje w społeczeństwie polskim, że naturalnym przemysłem w Polsce jest jedynie przemysł rolniczy

i że on głównie zasługuje na poparcie. — Przemysł zaś który się opiera na surowcach sprowadzanych (za obcą walutę), nie ma takich naturalnych warunków rozwoju. P. Klarner nie wypowiedział tego tak jasno, ale ostatecznie tenor jego wywodów był taki.

Ważnym punktem przemówienia min. Klarnera była też sprawa portu w Gdyni. Ta sprawa jest dziś szczególnie aktualna, gdy

szanse eksportu węgla chwilowo może tylko na taką skalę, się powiększyły.

Pokazuje się przytem, jak niedopasowany jest nasz przemysł pod każdym względem do eksportu, jak nasi kupcy nie umieją i nie mogą kalkulować na eksport z po-

wodu

braku odpowiednich instytucji.

Tak więc problem gospodarczy jest już przez obecny rząd w głównych konturach zarysowany, chodzi tylko teraz o

realizację sprawną i szybką.

Rząd wie, czego chce, jeśli potrafi ożywić nasz ciężki aparat biurokratyczny, żeby gospodarstwu polskiemu życie ułatwiać, a nie utrudniać, to może być lepiej.

Współczesny rozwój lotnictwa.

Trzeci żywioł ziemski został przez człowieka przed kilkunastu laty zdobyty. Teraz dokonuje się rozszerzanie, utrwalanie i organizowanie zdobyczy. Z ładu i wody wznosimy się coraz śmielej w powietrze, zaprzęgając jego siły do roboty dla nas. Dokonując się w naszych oczach rozwój lotnictwa pokojowego, pasażerskiego i pocztowego, odbywa się w tempie tak błyskawicznym, że nie upłynie kilka lat, a człowiek cywilizowany, który jeszcze nie latał, będzie budził takie zdumienie jak dzisiaj człowiek, który jeszcze nie jeździł automobilem.

Technika lotnicza jakkolwiek już teraz wspaniała i budząca podziw, tkwi ciągle jeszcze w swoich dziecinnych trzewiach. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w niedalekiej przyszłości potrafi ona bardzo znacznie rozszerzyć pojemność maszyn latających, spotęgować ich szybkość, przede wszystkim zaś zwiększyć bezpieczeństwo.

Ale i to, czem już w tej chwili praktycznie rozporządzamy, oznacza już nie co innego, jak całkowity przewrót w stosunkach komunikacyjnych między krajami, co więcej, między całymi kontynentami. Szczególniej od roku, kiedy mocarstwa koalicyjne uwolniły Niemcy od zakazu zakładania własnych wielkich linii lotniczych i budowy wielkich płaszczyzn powietrznego pasażerskiego

W. RAORT.

W chwili pożegnania.

Miałem wyjechać na kilka dni urlopu wypoczynkowego do Brzuchowic. Jest ustalono, że człowiek, wybierającego się w daleką podróż, odprowadza rodzina na dworzec, aby mu osłodzić ostatnie chwile przed odjazdem.

Znalazłem się więc na dworcu w asystencji ciotki Madzi, stryjenki Łońci i wuja Edmunda, liczących razem około siedemdziesięciu lat.

— A więc napisz natychmiast po przyjeździe! — prosiła, poraz dwudziesty i drugi, kochana ciocia Madzia.

— Siadaj tyłem do maszyny i nie zgub biletu! — radził mi, poraz trzydziesty czwarty, wuj Edmund.

— Czy masz wszystko ze sobą? — pytała poraz pięćdziesiąty, stryjenka Łońcia.

Oszłomiony rozglądałem się, czy wreszcie upragniony pociąg nie zajeżdża i na wszystko odpowiadałem nieprzytomnym twierdzeniem.

— Ach, co to ja jeszcze chciałam powiedzieć! — przypomniała sobie nagle ciocia Madzia. — Musisz koniecznie napisać choć kilka słów do Flackiewiczów. Nie zapomnij!...

— Powinien byłeś coś zabrać ze sobą na drogę do jedzenia! — wtrąciła z wyrzutem stryjenka Łońcia. — A czy dobrze zamknąłeś walizkę?... Kluczyka nie zgub, na miłość boską!

— W razie katastrofy kolejowej należy pociągnąć za rączkę! — zauważył wuj Edmund. — Hamulec bezpieczeństwa będzie zapewne w kurytarzu...

Z daleka widzę, że pociąg już zajeżdża na tor.

— Naturalnie, że do Flackiewiczów napiszę! — mówię napół przytomnie. — Tak jest ciotciu! Naturalnie stryjenko! Rozumie się wyjeździe! Tak jest!...

— Nie zapomnij więc napisać do Flackiewiczów!

Uśmiechnąłem się jak człowiek w narkozie, patrząc z utęsknieniem na bliżający się pociąg.

— Powinien byłeś cieplej się ubrać — wtrąciła ciocia Madzia.

Zbawczy pociąg wychyla się z najbliższej krzywizny i wjeżdża, dysząc i prychając na peron.

Tłum ludzi rzuca się na będadcy jeszcze w biegu pociąg. Naturalnie, że i ja biegnę, ścigany uporczywie przez kochającą mnie rodzinę. W szalonym pędzie nie mogliśmy się zatrzymać na gładkim asfalcie peronu i pobiegliśmy za daleko. Wracamy.

— Uwaga! — woła z całych sił ciocia Madzia. — Zapalenie płuc!

Wskakuje do przedziału, gdzie rozgrywają się homeryckie boje o miejsca i szczególnie zdobywam jedno miejsce przy samych drzwiach, które zakładam walizką i kapeluszem. Wychodzę na peron, aby się ostatecznie pożegnać z kochaną rodziną.

— Jeszcze raz zaklinam cie, nie zgub biletu! Pamiętaj, abyś siadł tyłem do maszyny! Napisz zaraz i nie zgub klucza od walizki! Pamiętaj, abyś natychmiast napisał do Flackiewiczów! Hamulec jest zaraz w kurytarzu!...

Wepechnięty przez konduktora, znalazłem się w kurytarzu przedziału. Z trudem przetrącam się przez zbity kłęb ludzi, walizki, pakunków, dzieci tobołów i kobiet tarasujących przejście w kurytarzu i zziębnięty usiadłem na swoim miejscu.

Pociąg stoi jeszcze ciągle na peronie, jak zaklęty.

Ciocia Madzia zapukała parasolką w okno i dawała mi gestami do poznania, że ma mi jeszcze coś bardzo ważnego do powiedzenia.

Wśród syków i mruczeń współjadących, depeząc im po nogach i brzuchach, dotarłem wreszcie do okna i poczęłem się mordować z rzemieniem okiennym, który ani rusz nie dał się podciągnąć do góry.

Ciocia Madzia, stryjenka Łońcia i wuj Edmund gestykulowali gwałtownie.

Widocznie szło tu o rzecz pierwszorzędnej wagi, o której mi zapomnieli powiedzieć.

Zmordowany i spocony mocowaniem się z rzemieniem, wśród uśmiezków i dowiepów współjadących, zdołałem wreszcie otworzyć okno.

— Nie zapomnij więc napisać do Flackiewiczów.

Oto wszystko, co mi ciocia Madzia miała do powiedzenia.

— Kluczyka nie zgub! — zawołała stryjenka Łońcia głosem tonącego.

— W razie katastrofy pociągowej za rączkę! Hamulec jest w kurytarzu! — wrzeszczał wuj Edmund.

Stałem przy otwartym oknie i uśmiechałem się błędnie, jak jubilat na scenie.

— Naturalnie! Ma się rozumieć! Z całą pewnością napiszę!...

A pociąg stoi jak zaklęty na miejscu.

— O Boże, żeby już raz ruszył! — westchnąłem w najgłębszej kryjówce duszy.

Ciocia Madzia, stryjenka Łońcia i wuj Edmund zaglądali przez okno do przedziału, wspinając się na palce.

— Chwała Bogu, będziesz miał miłych towarzyszy podróży! — mówiła głośno ciocia Madzia. — A uważaj, aby ci nie wykradli portfelu!...

— Czy masz wszystko ze sobą? — pytała zaniepokojona stryjenka Łońcia. — Kluczyko nie zgub, na miłość boską!

zaczyna robić coraz szybsze postępy. Niemcy wykorzystując zarówno swoje środkowo-europejskie położenie, jak swoją sprawność techniczną i organizacyjną, z całą świadomością ogromnego celu dążą do zajęcia pierwszego miejsca w lotnictwie międzynarodowym. Z lotniska berlińskiego już dzisiaj wychodzi piętnaście linii powietrznych. Liczba ta ma być jeszcze w najbliższej przyszłości znacznie powiększona.

Jeszcze przed laty ośmdziesięciu szybka podróż ze Lwowa do Krakowa trwała sześć do siedmiu dni zależnie od pogody i stanu dróg. Rozpowszechnione wówczas w środkowej i zachodniej Europie dylizanse pocztowe robiły dziennie najwyżej po 50 kilometrów. Z taką więc szybkością podróżował ówczesny Europejczyk, o ile nie był kurjerem rządowym lub dworskim, któremu służył przywilej rozstawnych koni i który miał dość sił do wytrzymania bezustannej jazdy bryczką pocztową przez trzy lub cztery doby z rzędu. Gdy dylizanse łączyły ze sobą tylko najbliższe miasta, to koleje łączyły już całe kraje, maszyny do latania zaś łączą obecnie kontynenty.

Dzisiejszy płatowiec pasażerski szybko przeciętnie dwa razy szybciej niż najszybszy pociąg kurierski, o ile biegnie on po liniach najbardziej prostych i bez długich postojów. Jeżeli się jednak uwzględni gęstą sieć granic politycznych, które pokryła się powojenna Europa i na których najbardziej nawet szybkie pociągi muszą tracić czas całymi godzinami dla załatwienia formalności paszportowych i celnych, to różnica szybkości płatowców, które lecą „ponad“ tem wszystkim, okaże się jeszcze o wiele większą. Najszybsze połączenie z Krakowa do Wiednia koleją wymaga ośm godzin jazdy i trzech godzin postojów na trzech granicach. Aeroplanem tę samą drogę odbywa się w ciągu dwóch i pół godziny. Po śniadaniu we Wiedniu zdąży się do Krakowa na... drugie śniadanie. Z Krakowa do Lwowa zamiast sześciu godzin dobrym pośpiesznym, jedzie się w powietrzu dwie godziny. Do Warszawy ze

Lwowa zamiast całej nocy lub całego dnia, jedzie się dwie i pół godziny.

Wszystkie te jednak nasze polskie linie przedstawiają się tylko jak małe podmiejskie wycieczki w stosunku do tych ogromnych linii, które bądź to są już w ruchu bądź to są obecnie organizowane, a które łączą ze sobą już to najdalsze krańce Europy już to całe kontynenty. Oprócz wszelkich innych względów za tworzeniem wielkich linii przemawia także i kalkulacja kupiecka. Tylko bowiem wielkie i długie linie mogą się rzeczywiście opłacać.

W snuciu i przygotowywaniu tych śmiałych planów przodują na razie Anglia, Niemcy i Rosja. Za nimi idą Francja i Włochy. Świeżo została otwarta wielka linia niemiecka Berlin—Madryt, która niebawem ma być przedłużona do Wysp Kanaryjskich a stamtąd do południowej Ameryki. W ten sposób najdłuższa do niedawna linia Londyn—Mo-

skwa otrzymała w tej nowej inlji konkurentkę co do długości i śmiałości. Rosja wykonuje teraz roboty wstępne dla organizacji linii lotniczej z Moskwy do Władywostoku i jednej strony a do Pekinu z drugiej. Przedłużenie tej linii przez Koreę do Japonii byłoby już zadaniem łatwym. Jest więc bardzo możliwem, że już w przyszłym roku będzie możliwem odbyć podróż z Londynu do Tokio, wzdłuż całej Europy i Azji w ciągu dziesięciu dni zamiast jak dotychczas w dniach trzydziestu koleją lub czterdziestu, morzem.

Anglicy planują ogromne linie azjatyckie i afrykańskie, mające łączyć Londyn z najdalszymi częściami imperjum wielkobrytyjskiego. I tak w najbliższej przyszłości ma być otwarta technicznie już przygotowana linia Londyn—Berlin—Konstantynopol—Angora—Aleppo—Bagdad—Karacz—Kalkutta.

(Dok. nast.).

Święto 2 p. Łączności w Jarosławiu.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, 1 lipca.

Stojący załogą u nas 2 p. Łączności, obchodził swe doroczne święto pułkowe skromnie, lecz nader uroczystie. W wigilię święta, tj. 28 czerwca, przeszedł ulicami capstrzyk orkiestry 3 p. Leg., w dniu święta, tj. 28 czerwca, o 5 rano odegrał na ulicach pobudkę 3 p. Leg., a o 9.30 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, celebrowane przez ks. majora Pączka. Obecni byli: dowódca korpusu przemyskiego, generał dyw. Fara, starosta Głogowski, przedstawiciele wszystkich władz cywilnych i wojskowych itd. Po nabożeństwie odbyła się przed Kasynem garnizonowym, sprawna defilada przed gen. Farą i przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych, poczem odbył się obiad w salach Kasyna wojskowego 2 p. Łączności.

Po południu o 14.30 rozpoczęły się na stadionie „Sokoła“, zawody wojskowo-sportowe, które wzbudziły ogólny podziw i uznanie tak dla drużyny, jakoteż dla dzielnych szermierzy pracy kulturalno-oświatowej i sportowej, prowadzonej w puiku przez majora Wolskiego i referenta wychowania fizycznego por. Hammera. Program zawodów obejmował: Raport, defiladę zawodników, pokaz lekcyj gimnastycznej, zawody lekkoatletyczne, świetnie wykonane. W biegu na 100 m., był zwycięzcą (1-szy do mety) szeregowiec Świerk Jerzy, w czasie 11.6, w biegu na 800 m. kapral Bierut Feliks, 2.17 m.), w biegu

na 1500 m. szereg. Krzemień Leon (5.04 m.), w biegu na 4000 m. szereg. Geilke Otton (25.26 m.), w biegu z płotkami 110 m. szereg. Galwiczek Antoni (19 sek.), Ponadto odbył się bieg sztafetowy, skok w dal, skok w wyż, skok o tyczce, rzut dyskiem, pełnienie kuli, boks angielski. Następnie odbyła się zbiórka zawodników i rozdanie nagród zwycięzcom, którego dokonał gen. Fara, wyrażając tak drużynie, jakoteż całemu pułkowi i dowództwu najwyższe uznanie.

Po rozdaniu nagród i defiladzie drużyny, odbyły się zawody piłki nożnej między W. K. S. 6 p. Lotniczy Lwów, a W. K. S. 2 p. Łączn. Tu nadmienić należy, że lotnicy lwowscy w wigilię święta przybyli na powitanie 5-ma aeroplanami, okrążając Jarosław, w szczególności koszar 2 p. Łączności. Gra była z obu stron prowadzona ambitnie i ofiarnie, a zakończyła się wynikiem 6:2 (2:0) dla gości, którzy wykazali przecezyjną technikę, zwłaszcza prawoskrzydłowy był fenomenalny. Łączność, która w tym szczone dzierży u nas hegemonję sportową, grała bardzo ambitnie i ofiarnie, a wynik zawodów bądźco bądź dla niej zaszczytny, przypisać należy przemęczeniu kilku najlepszych graczy, którzy brali udział w całym programie sportowym. Widzów było ponad 2000. Sędziował bez zarzutu por. 3. p. Leg. p. Amon. Podczas zawodów przygrywała orkiestra 3 p. Leg.

— A hamulec bezpieczeństwa jest zapewne w kurytarzu! — buchał wuj Edmund. — W razie niebezpieczeństwa pociągnij za rączkę!

O Boże, żeby już ten pociąg ruszył! — skowytało coś we mnie.

Sytuacja w przedziale stawała się przykra. Ludzie, którym stałem na nogach, lub leżałem na nogach, gdy przechyliłem się przez okno, poczęli głośno szemrać i przekliwać; inni chichotali, tłumiąc śmiech.

Nareszcie! Nareszcie gwizd!

— A nie zapomnij napisać do Flackiewiczów! — wola przeraźliwym głosem ciocia Madzia.

— Klucze! Niez zgub kluczy!

Ponowny gwizd.

Chwała Ci Panie! Pociąg ruszył.

— Hamulec! W kurytarzu, pociągnij za rączkę! Tyłem do maszyny! Stryjenka Łońcia szybko wyciągnęła chusteczkę z torebki, aby nią powachlować mi na drogę. Przy tej sposobności wypadły jej na ziemię kluczyki, pudełko pudru z watą, dowód osobisty, lusterko, kilka niklowych monet, karta tramwajowa i rulon pastylek miętowych.

Wuj Edmund biegł zaferowany za pociągiem, wymachując parasolem i zapatrzonny w dal, uderzył wreszcie z całej siły głową o żelazny filar peronowej hali.

Ciocia Madzia przesyłała mi gwałtownie całusy ręką, a usta jej wyraźnie zdawały się mówić w tej ciężkiej chwili pożegnania: „A nie zapomnij napisać do Flackiewiczów!“

Picie dla oczyszczenia krwi przez kilka dni z rzędu rano naczecz szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. Stosowana przez powagi medyczne woda Franciszka-Józefa reguluje trawienie, wzmacnia żołądek, poprawia stan krwi, uspokaja nerwy i daje zdrowie organizmowi i jasność myślenia. Żądać w apt. i drog.

617.

Napad komunistów na konwój policyjny.

W biały dzień bojówka komunistyczna chciała odbić więźniów.

Powszechną sensację wywołał w Wilnie zuchwały napad komunistów na konwój policyjny. Fakt ten zdarzył się w biały dzień na placu Łukiskim. Na konwój policyjny, eskortujący kilku więźniów politycznych na rozprawę sądową, natarła bojówka komunistyczna. Wobec przeważających sił napastników, policja zawróciła w stronę więzienia, gdzie jednak oczekiwała druga grupa komunistów, również agresywna.

Byłoby doszło do rozlewu krwi, ale w porę zjawiła się policja konna, zaalarmowana telefonicznie. Szarża konna rozprędziła tłum komunistów.

Więźniów odprowadzono do cel. Arestowano przytem kilka osób, między nimi znanych działaczy komunistycznych, Szapirę i Rykina.

Ujęcie herszta bandy usypiaczów kolejowych.

WYSTĘPOWAŁ ON JAKO FAŁSZYWY HRABIA ROGACKI I PRZY POMOCY NARKOTYKÓW OKRAŁAŁ SWE OFIARY

W ręce policji powiatu łódzkiego dostał się niebezpieczny, a oddawna poszukiwany herszt bandy usypiaczów kolejowych. Jest nim Mateusz Bobrowski, którego aresztowano na wywczasach letnich we wsi Rabeń. Podczas rewizji w mieszkaniu znale-

Bobrowskiego całe laboratorium do wyrobienia narkotyków.

Bobrowski odgrywał rolę eleganckiego złotego młodzieńca, podobnie jak dwaj jego wspólnicy Jendrys i Bobrowski. Śledztwo stwierdziło, że gdy Bobrowski podczas jednego z rabunków nie mógł zdjąć jakiegó

kobiecie pierścionków z dwóch palców, odciął je.

Ostatnio Bcbrowski przebywał w Zakopanem pod nazwiskiem hrabiego Rogackiego i wiodł tam tryb życia bardzo wystawny.

Zawarł on znajomości z wielu młodemi małżonkami kobietami, które następnie okradł. Między innymi ofiarą pseudo-hrabiego padła artystka warszawska, Marja Malicka, której rabuś ukradł 1700 zł. i biżuterję.

Lwowie mieszkał on z bratem u swojej babki.

W toku dochodzeń policja na razie nie ustaliła przyczyny samobójstwa, natomiast z zeznań świadków wynika, że w grę tu wchodziła kobieta. Mianowicie przed godziną dziesiątą wieczór widziano Bittnera obok Parku w towarzystwie jakiejś kobiety, z którą on zęgnął się obok przystanku tramwajowego. Przy rozstaniu się kobieta ta śp. Bittnera pocałowała w czoło, poczem ona odjechała tramwajem w kierunku miasta, on zaś powrócił do parku.

Widocznie śp. Bittner przebył tam jeszcze cztery godziny i rozważał, zanim zdecydował się na odebranie sobie życia. — Zwłoki jego odstawiono do Zakładu medycyny sądowej.

Drugi wypadek samobójstwa miał miejsce na cmentarzu Łyczakowskim. Tam na grób śp. generała Iwaszkiewicza udała się Melanja Rinnówna, studentka medycyny w Warszawie. Po dłuższej modlitwie na tym grobie, w celu samobójczym strzeliła do siebie. Kula utkwiała w piersi. Rinnównę bezzwłocznie przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce umarła.

Pozostawiła ona przy sobie kilka listów, pisanych do rodziny i znajomych. W jednym, pisanym po rosyjsku do policji jako powód swego kroku podała: „sprzykrzyło mi się życie”. Śp. generał Iwaszkiewicz był jej wujem, którego ona w czasie choroby pielęgnowała.

Dziecko w worku powiesiła w kominie.

Aresztowanie zwrodnej matki.

(d.). Policji lwowskiej dano znać o niezwykłej zbrodni, jaka miała miejsce w rzeczywistości przy ulicy Bernsteina l. 12. Tam służąca, Marja Biegańska, przed kilku dniami powiła nieślubne dziecko. Ciężarza tego chciała się pozbyć za wszelką cenę i dlatego uplanowała zbrodnię, która usiłowała przeprowadzić do skutku. Dziecko swoje włożyła do worka, a następnie zawiesiła go w kominie, poczem oznajmiła domownikom, że dziecko oddała na wychowanie do Zakładu dla sierót.

Tymczasem w kilka godzin później jedna z zajętych w tej rzeczywistości służ przecho-

dziła obok komina i usłyszała, że z niego wydobywają się jęki dziecka. O swoim spostrzeżeniu natychmiast zawiadomiła stojącego na ulicy posterunkowego. Gdy z nim udała się następnie do odnośnego komina, posterunkowy znalazł tam schowane w worku dziecko, które niewątpliwie wkrótce byłoby już umarło.

Wobec tego aresztowano Biegańską, ponieważ stwierdzono, że to ona chciała własne dziecko zgładzić z tego świata. Biegańską pod zarzutem zbrodni dzieciobójstwa odstawiono do więzienia sądu karnego.

Strzały w parku i na cmentarzu.

Samobójstwo studenta Politechniki i słuchaczki medycyny.

(d.). O godzinie drugiej w nocy w parku im. Kilińskiego rozległ się huk strzału rewolwerowego. W kierunku tegoż obok restauracji parkowej pobiegli dozoryści Piotr Smityński i Tomasz Skalski, którzy stwierdzili, że w pobliżu jednej z ławek leży jakiś młodzieniec z przestrzeloną głową, nie dający już żadnego znaku życia. O swoim odkryciu natychmiast zawiadomili policję.

Ta na podstawie znalezionych przy

trupie dokumentów stwierdziła, że życie odebrał sobie Aleksander Bittner, student Politechniki, liczący lat 25, zamieszkały przy ulicy Supińskiego l. 1. Również w kieszeni denat. pozostawił list, stwierdzający, że sam odebrał sobie życie — jak twierdzi — „pozbawione wartości i celu”. Również stwierdzono, że Bittner pochodzi z Kamionki strumiłowej, gdzie przebywa jedynie jego matka, gdyż ojciec już nie żyje. We-

Herbata Riedla

PIOTR BENOIT.

ALBERTYNA

Powieść.

Przełożył Leon Sternklar.

(Ciąg dalszy).

Było już prawie pół do siódmej, gdy przy byłam do willi; była to pora, o której Franciszek lub Kamila udawali się do miasta po pocztę. Zdała mi rzekł Franciszek na terasie. Stał oparty o balustradę. Odgadywałam, że czeka na mój powrót. A w tej samej chwili usłyszałam sapanie samochodu. Kamila wyjeżdżała nim właśnie z wozowni. by się udać na pocztę

— Dzień dobry, mamo.

— Dzień dobry.

Pospieszyłam co rychlej do mego pokoju. Noc już zapadała. Huk samochodu, podobny do burzy, nikł w oddaleniu na drodze.

Wyrężyłam się. Chwila stanowcza w życiu moim nadeszła. Przynajmniej scena ta nie może potrwać dłużej, aniżeli kwadrans, czas, jakiego Kamila potrzebowała aby się udać do miasta i wrócić napowrót do domu...

Drzwi do pokoju otworzyły się. W ciemności zarysowała się wysoka sylwetka Franciszka.

— Cóż słyhać nowego?

Głos jego był zmieniony, chrapliwy, gruby. Nic mu nie odpowiedziałam.

— Cóż słyhać nowego?

Porwał mnie w swe objęcia.

— Cóż to znaczy? Nie rozumiem tego.

To szaleństwo. Zastawić mnie z nią samego, na cały dzień, po tem, co się stało wczoraj wieczorem, ryzykować, by... To istne szaleń-

stwo. Ale coż się stało? Należy mi na to odpowiedzieć. Żadam odpowiedzi...

Krzyknęłam przeraźliwie.

— Franciszku wszystko się już skończyło.

Cofnął się. Upadł na fotel, oparłam twarz o jego poręcz i poczęłam szlochać.

— Skończyło się? Jakto? Nie rozumiem tego.

— Przybywam z miasta. Uczyniłam wszystko, co należało uczynić. Termin ślubu został ustanowiony. Jutro będą ogłoszone zapowiedzi, ślub odbędzie się 27. października. Tak. Franciszku, za piętnaście dni.

— Ślub, mój ślub z Kamila?

— Tak jest.

I wtedy z piersi jego wydobył się krzyk, który długo jeszcze będzie brzmiał w moich uszach. Był to jęk skargi i ryk zarazem. Porwana, wzburzona z mej strony uczuciem o nadludzkiej sile, podniosłam się. Dotychczas myślałam, że ja jedna ponoszę całą ofiarę. Teraz dopiero, odurzona równocześnie trwogą i upojona rozkoszą, zrozumiałam, że Franciszek kocha mnie.

On zaś chodził po pokoju dużemi krokami, tam i napowrót, jak zwierzę dziki w klatce, nie troszcząc się o to, czy okrzyki jego, które bez ustanku wydawał, mogą być słyszane na dworze. Potem, wkońcu, przypadł do kolan moich. Uścisnął mnie. Czulałam, jak jeszcze nigdy przedtem, siłę jego i zarazem jego słabość.

— Nie, nie, to rzecz niemożliwa! Nigdy, przynigdy!

Nie uchylałam się od tego uścisku, który miał być ostatni. Wcale nie. W ciągu tego dnia wylałam dość łez krwawych, miałam tę niezachwianą pewność, że doszłam aż do ostatnich granic mego obowiązku, tak iż wol-

no mi było teraz skonstatować, bez cienia wyrzutu, tej rozkoszy pięknej i zawrotnej.

— Przynigdy!

Cofnęłam głowę w tył. Czulałam ręce jego na mojem ciele tak bezpośrednio, jak gdybym nie miała na sobie żadnego odzienia. Mówiliśmy ze sobą, usta obok ust, wymieniając tylko pocałunków, co słów. Czas fałszywej wstydlivosti już minął. Nadeszła chwila, kiedy należy wszystko powiedzieć. Mówię tedy wszystko. Niczego nie pomniejszam, niczego nie zatajam.

— To rzecz niemożliwa!

— To nie jest wcale rzecz niemożliwa, to jest rzecz niewątpliwa. To nastąpi dnia 27. października, Franciszku, tak jest, 27. października. Tego dnia wszystko się skończy.

— Ależ to rzecz potworna, to zbrodnia! Tak jest, to jest zbrodnia! Trzeba mnie dobrze rozumieć, że ja nie mogę jej już kochać, stanowczo nie, że przestałam ją kochać od dnia...

— Cicho, Franciszku, cicho.

I głaskałam i całowałam namiętnie to ukochane czoło. On teraz starał się uwolnić od moich pieśczoł, aby dalej krzyczeć.

— Nie, jeszcze raz nie! To byłoby za nadto okropne. Musi się przecież znaleźć jakiś sposób, jakieś wyjście...

— Niema żadnego, Franciszku.

I przyciskałam me usta do ust jego, powtarzając mu:

— Niema żadnego, niema! Nawet gdyby nam Kamila chciała zwrócić naszą wolność!... A zresztą, ja ją znam, my ją znamy. Ona tego nigdy nie uczyni.

— A więc, a więc, coż należy począć?

Głos jego stał się jeszcze głębszy i brzmiał, jak gdyby pochodził od człowieka nieprzytomnego.

MIECZYSLAW TERLECKI.

Z cyklu: „Żmudna droga”.

„Widziałem Cię...”

Widziałem Cię, choć Twego unikam widoku
Oddawna... i znów serce zaczęło mi bić
Ku Tobie, a wspomnienie cwoich złamanych żyć
Przyszło mi znowu na myśl, czuję, że po roku
Niewidzenia Cię tęsknię jak za dawnych lat.
Kiedy obraz Twój cały przesłaniał mi świat!

Widziałem Cię... przez chwilę chciałem do Ciebie iść —
Coś rwało mnie ku Tobie, lecz ścisnąłem pięście
I odszedłem, bo cudze dla mnie czołwsze szczęście
Niż ból własny... jak gnany huraganem liść
Poniesie mnie znów życia niewstrzymana fala,
Co zbliża nas ku sobie i... zawsze oddala!

Usiłowane samobójstwa.

(d) Wczoraj na trawniku na Górze stracenia znaleziono leżącą nieprzytomną kobietę. Zawezwano na miejsce Pogotowie ratunkowe, a lekarz dyżurny stwierdził, że napiła się ona kwasu solnego. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy, karetką zawieziono do powszechnego szpitala.

Tu pokazało się, że jest to 20 letnia Eugenja Przednowek, pochodząca z Brzuchowic. Przy niej znaleziono list, z którego wynika, że miała zamiar odebrać sobie życie z powodu niesnasek, wywoływanych przez macochę.

Stan zdrowia desperatki nie jest groźny.

Skok z trzeciego piętra w hotelu.

(d) W hotelu „Elite” przy przy ul. Legionów chwilowo mieszka niejaki Antoni Nowak z Halicza. Gdy popołudniu przebywał w pokoju na trzecim piętrze w towarzystwie swojej żony, nagle zbliżył się do okna i usiłował skoczyć na dół. Żona wprowadziła temu zamiarowi chciała przeszkodzić i w tym celu chwyciła go za marynarkę, jednak nie miała takiej siły aby go zatrzymać. Skutkiem tego Nowak upadł jedynie na balkon drugiego piętra, doznając rany na głowie i silnego stłuczenia ręki.

Na miejsce wypadku zawezwano Pogotowie ratunkowe, które Nowaka przewiozło do powszechnego szpitala.

Na spłaty materiały męskie, damskie —
znani „Kolumbin”, Sobieskiego 8.
paleca F-a S. Lublin J. Vol

Włamanie i kradzieże we Lwowie.

(d) Nieznani na razie sprawcy w nocy włamali się do mieszkania Tadeusza Strzeleckiego przy ul. Łazarza l. 14. Zabrali oni tam prócz garderoby złoty zegarek i 28 metrów białego płótna.

Z mieszkania przy ul. Łozińskiego l. 7 na szkodę studenta Politechniki Onufrego Klapkowskiego skradziono przybornik do rysowania i 2 książki inżynierskie, a na szkodę Antoniego Knotza, również technika, skradziono dwa słowniki łacińskie.

Na peronie głównego dworca kolejowego we Lwowie skradziono plecak, który był własnością Karola Werbera, zamieszkałego w Wiedniu przy ul. Wallenstein nr. 59. Plecak ten zawierał garderobę męską i 7 par trzewików.

Natomiast wczoraj policja aresztowała Franciszkę Maryniczównę, służącą u Zeni Gerowej przy ul. Nowej Rzeźni l. 45, która na szkodę swojej chlebodawczyni skradła damski zegarek, wartości 300 zł. Ten sam los spotkał wczoraj Piotra Sołezaniuka, liczącego lat 18, kiełszonkowego złodzieja. Sołezaniuk z kieszeni Józefy Fedków, mieszka-

jącej przy ul. Karaickiej l. 9, skradł kwotę 2 zł. 50 gr.

Wreszcie wczoraj na szkodę Estery Breitfeld, zamieszkałej przy ul. św. Anny l. 3, z wozu na ul. Wagowej skradziono paczkę mydła, wartości 75 zł.

(d) Ubiegłej nocy do mieszkania Franciszki Głowackiej przy ul. Zbarazkiej l. 7 dostali się włamywacze. Wvdusili oni szybę w



*Będiesz
piękną używając*

ELIDA
SAVON IDEAL

Czyste i łagodne, wytwornie perfumowane.

FABRYKI PRZETWORÓW TŁUSZCZOWYCH S.A. W TRZEBINI
WYROBY PERFUMERJI ELIDA.

26/11

Proszę mi nadesłać bezpłatnie jedno próbne mydło ELIDA IDEAL.

Nazwisko:

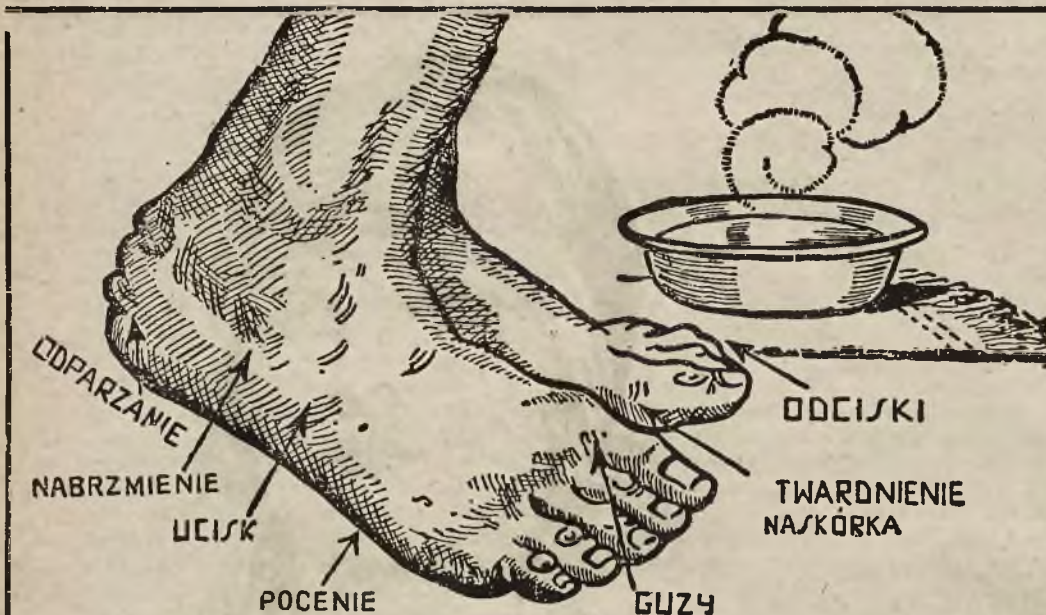
Adres:

Wypełniony powyższy kupon prosimy nalepić na pocztówkę i nam nadesłać.

oknie, poczem wleźli do środka i zabrali garderobę oraz 80 zł. w gotówce.

Inny włamywacz w nocy dostał się od ulicy na balkon pierwszego piętra realności przy ul. Karpińskiego l. 17. Następnie wszedł do mieszkania Witolda Pużkiewicza, z którego skradł zegarek, papierosnicę i w gotówce 14 zł.

Dalei złodzieje włamali się do mieszka-



Dolegliwości nóg. Sól do nóg „Jana“ odświeża nogi.

Preparat ten kosmetyczny został już ze światem wynikiem oddawna zagranicą wypróbowany.

Wystarczy wysypać tej soli kosmetycznej do miski ciepłej wody i bolącą nogę moczyć w niej przez 10 do 15 minut. Po tym czasie schodzi spuchlizna i ucisk, spowodowane niewłaściwym obuwaniem i odciskami oraz ustaje dokuczliwe pieczenie nóg.

Stosowanie tej kąpieli tak oddziałuje na odciski i twerdnienie naskórka, iż dają się łatwo bez użycia nożyca usunąć. Najbardziej dokuczliwe i uporczywe bóle ustają przy użyciu soli kosmetycznej „Jana“.

Zamówienia zamieścić: przy przesyłce pieniędzy z góry: zł. 2-15, za zaliczeniem zł. 2-65.

Sól kosmetyczna „Jana“ odświeża zupełnie nogi. Można chodzić ile się chce; można stać godzinami na jednym miejscu, nie odczuwając najmniejszego zmęczenia. Można nosić ciasne, obcisłe obuwie, mając wrażenie, jak gdyby się je nosiło od lat.

Duża paczka soli kosmetycznej do nóg „Jana“ kosztuje zł. 2.

Do nabycia w każdej aptece i składzie aptecznym. W razie nieotrzymania należy zwrócić się do Głównego Składu na Polskę: Dr. ELEMER FUCHS, WARSZAWA 1, Bielańska 21. 1716

nia Kazimierza Hopfena przy ul. Tkackiej 1. 44, z którego zabrali garderobę, wartości 770 zł. Tak samo ofiarą włamywaczy padło mieszkanie Stanisławy Tyrowiczowej przy ul. Długosza 1. 37. Tu również skradziono wiele garderoby.

Natomiast wczoraj policja aresztowała

Leopolda Kowarzikę, rodem z Wiednia i Aschera Goldsteina z Uhnowa, za kradzież grzebieni w fabryce „Tenros“ przy ul. Wybranowskiego 1. 2, która pomiosła szkodę na 20.000 zł. Ten sam los spotkał Antoniego Byka, który na szkodę Władysława Wdówki skradł 60 zł. i osobiste dokumenta.

Ołbrzymia katastrofa w Meksyku.

Wezbrana rzeka zalewa i niszczy miasto.

(b) Wskutek wezbrania rzek Lomer, Santiago i Turbio i przerwania tamy zalane zostało i w części zniszczone jedno z największych miast w Meksyku, Leon. Katastrofa wydarzyła się w nocy. Ze zniszczonego miasta dochodzą z trudnością wiadomości, ponieważ wszystkie linie telegraficzne zostały zupełnie zniszczone. Przypuszczają, że liczba zabitych jest znacznie większa, niż w czasie katastrofy w roku 1888, w którym

kilkaset osób znalazło śmierć w nurtach szalejącej rzeki. Obecnie stwierdzono oficjalnie stu zabitych. Zorganizowano już pomoc. Na miejsce wypadku wyruszają pociągi.

Połowa mieszkańców miasta znajduje się bez dachu nad głową. Liczne rodziny schroniły się na okoliczne wzgórza, dzieci ukryto w kościołach.

Szkody wynoszą cztery miliony pezetów.

Dwa samoloty zderzyły się na wysokości 1000 metrów.

BITWA W POWIETRZU SKOŃCZYŁA SIĘ BEZ TRAGICZNEGO WYPADKU.

(b) Dwa samoloty, biorące udział w manewrach powietrznych w Chateauroux we Francji, zderzyły się ze sobą na wysokości 1000 metrów. Jeden z samolotów, który gotował się do ataku z dołu, zaczął górną

część o dolną część drugiego. Oba samoloty są uszkodzone, ale zręcznym lotnikiem udało się opanować sytuację i wylądować na ziemi bez tragicznego wypadku.

Aresztowanie „doktora“ szarlatana.

NACIAGAŁ LUDZI, SZCZEPIAC PRZYMUSOWO OSPE... ŚMIETANĄ ZAMIAST LIMFA.

Znany w Radzyminie pożeracz serc niewieścich, Julian Bagieński, postanowił wziąć się do pracy. Umiał niewiele, był bowiem

wykwalfikowanym bilardzistą. Po namyśle wybrał zawód lekarski, oczywiście bez straty czasu na naukę. Poprostu kupił sobie lan-

cet, trochę waty, napełnił słoik śmietaną i zaczął szczepić ospe mieszkańcom Warszawy. Wchodząc, przedstawiał się za delegata magistrackiego Wydziału zdrowia, poczem żądał okazania świadectw. Jeżeli z odszukaniem dokumentu były trudności zabierał się do szczepienia, grożąc karami administracyjnymi.

W ten sposób kilkudziesięciu osobom dziennie kaleczył ramiona, a na ranki kładł odrobinę śmietany, biorąc po złotemu za jedną operację.

Zdemaskowano go przypadkowo. Bagieński zjawił się w mieszkaniu pp. Argasińskich przy ul. Czerniakowskiej. Ponieważ wykazać się nie mogli żadnym świadectwem, zaszczerpnął śmietaną wszystkim członkom rodziny, nie wyłączając sędziwej babki.

Lecz trzeba trafiać, że sześciolatek Henio Argasiński dobrał się do słoika i zaczął wylizywać „szczepionkę“. Przerażona matka narobiła gwałtu, a pan „doktor“ zażądał 50 zł. odszkodowania. Wynikła sprzeczka. P. Argasiński wezwał policjanta i ostatecznie oszustwo wyszło na jaw. Bagieńskiego zamknęto w areszcie.

Z działalności Kasy Chorych m. i wów.

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Rady Kasy chorych m. Lwowa pod przewodnictwem prezesa red. Br. Laskownickiego. Sprawozdanie z półrocznej gospodarki Zarządu składał przew. Zarządu Kasy red. Jan Szczyrek.

Ze sprawozdania tego wynika, że w miarę wzrostu bezrobocia, wzrosły świadczenia i liczba leczących się. To też Kasa chorych rozbudowała lecznictwo przez nowe ambulatorja, zakupno instytutu Zanderowskiego, zorganizowanie drugiej apteki i przez pieczołowitość nad dziećmi. Były trzy lekarki, dziś jest już 20. Wobec położenia gospodarczego nie można stawiać sobie wielkich horoskopów, ale niemniej Zarząd stawia sobie program następujący: rozbudowę lecznictwa dla pracującej inteligencji i budowę swoich własnych sanatoriów dla chorych na gruźlicę, których gwałtownie ratować należy.

Po dyskusji zgromadzenie przyjęło sprawozdanie i wyraziło podziękowanie Zarządowi. —

Wyrok w procesie o propagandę komunistyczną.

Przemyśl, 3 lipca.

W piątek, dnia 2 bm. wieczorem zapadł przed sądem przysięgłych w Przemyślu wyrok w procesie o propagandę komunistyczną.

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytania w kierunku zbrodni zdrady głównej i zakłócenia spokoju publicznego a Trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonych. Włodzimierza Coka, Mikołaja Coka, Michała Bielaka, Włodzimierza Turezaka, Włodzimierza Karaszuba, Leona Szczerę, Juljana Tatucha i Eugeniusza Kuszele.

Wszystkich oskarżonych uwolniono z więzienia.

ARESZTOWANIE W WILNIE W ZWIĄZKU Z AFERĄ CZEKOWĄ WE LWOWIE.

Warszawa. (z) Władze policyjne w Wilnie aresztowały prezesa b. Banku rolniczo-przemysłowego Jankowskiego, oraz dyrektorów Ciecińskiego i Kozieł - Poklewskiego. Aresztowania te pozostają w związku ze znaną sprawą czekową we Lwowie.

Jubileusz „Wiek Nowego”

Uroczysta chwila we własnym gmachu

(d) Wydawnictwo „Wiek Nowego” święciło uroczystość 25-lecie istnienia pisma. W tym niezwykłym obchodzie jubileuszowym, zamykającym ćwierć wieku pracy publicystycznej, pojawiło się przede wszystkim jubileuszowe wydanie sobotniego numeru „Wiek Nowego” w objętości 68 stron. Poza tym w dniu tym uroczystość cała połączona była z poświęceniem zrekonstruowanego własnego gmachu przy ul. Sokoła.

Uroczystość ta miała przebieg niezwykle podniosły, piękny i serdeczny, a to dzięki temu, że udział w niej wzięli przedstawiciele wszystkich władz naszych, reprezentanci świata naukowego, licznych stowarzyszeń społecznych, wszelkich stronnictw politycznych, oraz wszystkich redakcji lwowskich bez różnicy zapatrywań politycznych, jednym słowem w dniu tym całe społeczeństwo nasze wystąpiło swoich przedstawicieli do gmachu „Wiek Nowego”, stwierdzając swoją wielką i serdeczną życzliwość oraz sympatię dla naszego wydawnictwa.

Wśród bardzo licznej gromady przybyłych gości pojawili się: wicewojewoda p. Eckhardt; prezydent miasta Neumann z wiceprezydentem dr. Schleicherem; prezydent sądu apelacyjnego p. Czerwiński; nadprokurator p. Malina; prezes Izby skarbowej dr. Pollak; zastępca komendanta miasta pułk. Haudek z referentem oświatowym kpt. Klinkiem; dyrektor policji dr. Reinlender z szefem urzędu śledczego nadkom. Parylewiczem i kom. Jancyszynem; prezes Izby lekarskiej dr. Papee; wiceprezydenci Izby handlowej dr. Rucker i p. Höflinger z dyrektorem biura Izby dr. Trawińskim; radni miasta Lwowa pp. Chales, Litwiński, Majewski, dr. Poratyński, red. Szczyrek i Włodzimirski; dyrektor teatrów miejskich p. Barwiński z małżonką; dyrektor Teatru Małego p. Czarnowski; kierownik literacki Teatrów miejskich p. Jedlicz; przedstawiciele Związku artystów scen polskich z p. Żyteckim na czele; dr. Hojnacki, prezes Kasyna i Koła lit. art.: p. Albinowska-Minkiewiczowa prezesowa Związku artystek (plast.) polskich.

Dalej jawiły się delegacje: Kongregacji kupieckiej z prezesem i radnym p. Sudhofem; Stowarzyszenia kupców chrześcijańskich z prezesem i radnym p. Maksymowiczem; Stowarzyszenia kupców żydowskich z prezesem i posłem Weinsteinem; gremium drukarzy z prezesem p. Wiśniewskim.

Również zauważyliśmy: dyrektora archiwum miejskiego dra Czołowskiego; dyrektora wodociągów miejskich inż. Aleksandrowicza; artystów malarzy Janowskiego i Sichulskiego; sekretarza giełdy dra M. Panetha; sekretarza Banku hipotecznego p. Rudyńskiego; radcę Zacharjewicza, który wspólnie z prof. inż. Czerwińskim oraz inż. Juraszem dokonali przebudowy gmachu „Wiek Nowego”; dyrektora browarów lwowskich p. Schalla i w. in.

Zrzeszenia dziennikarskie reprezentowali: Towarzystwo dziennikarzy polskich wiceprezesi: Kucharski i Rolle z sekretarzem dr. Hartlehem; Syndykat dziennikarzy: prezes Fryling z sekretarzem Wład. Szenderowiczem i skarbniczką Michaliną Hausnerową, a poza tym wszystkie redakcje lwowskie wysłały swych przedstawicieli.

Natomiast nieobecność swoją z powodu zajęć lub wyjazdu, przesyłając życzenia, usprawiedliwili: dowódca O. K. VI. gen. Sikorski; komendant miasta gen. Thullie; prezes Dyrekcji kolejowej inż. Prachtel-Morawiański; kurator okręgu szkolnego p. Sobiński; rektorat Uniwersytetu im. Jana Kazimierza; prezes Izby adwokackiej dr. Grek; prezes Związku adwokatów polskich dr. Till; wiceprezydent dr. Chlontacz; prezydium Związku Banków (prez. dr. Stan. Garfein-Garski); senator dr. Adam; b. minister dr. Stesłowicz; dyr. Grossman imieniem Dyrekcji Targów Wschodnich; artysta malarz Tad. Rybkowski i w. in.

Uroczystości poświęcenia gmachu dokonał ks. Obertyński z parafii św. Mikołaja, poczem serdecznie przemówił do zebranych, podnosząc, że „Wiek Nowy” pozostał wiernym hasłu, wypisanemu na froncie gmachu: „Służyć dobrej sprawie”, a zarazem życząc wydawnictwu dalszego pomyślnego rozwoju.

Następnie obszernie przemówienie imieniem wydawnictwa „Wiek Nowego” wygłosił naczelny redaktor p. Bronisław Laskownicki, który skreślił historię pisma, założonego z zamiarem pozyskania czytelników wśród najniższych sfer. Mówca stwierdził, że cel ten został w zupełności osiągnięty, bo dziś „Wiek Nowy” czytają szerokie masy ludności, pozyskane środkami godziwymi, przyczem wydawnictwo stało zawsze na straży czystości pisma, szerząc ideały narodowe. Zarazem prezes Laskownicki zaznaczył, że „Wiek Nowy” w ciągu 25 lat pobudził szerokie masy do pracy narodowej i obywatelskiej, co bardzo objawiło się w czasie walk o polskość Lwowa.

Po tem przemówieniu prezydent Neumann imieniem miasta wyraził wydawnictwu pełne uznanie za ćwierćwiekową tak pożyteczną pracę, życząc dalszego pomyślnego rozwoju na tej ważnej placówce.

Z kolei zebrani uczestnicy zwiedzali gmach, poczem wzięli udział w wspólnym śniadaniu. W czasie tegoż wygłoszono cały szereg przemówień, a mówcy nie szczędzili słów w wyrażaniu uznania wydawnictwu oraz podnoszeniu zasług, położonych przez naczelnego red. Laskownickiego. Przemawiali: red. Fryling imieniem Syndykatu dziennikarzy; wiceprezes Tow. dziennikarzy polskich p. Kucharski; red. Cepnik imieniem współpracowników „Wiek Nowego”; dyrektor teatrów miejskich p. Barwiński; redaktor „Słowa Polskiego” Władysław Szenderowicz; dr. Hojnacki, prezes Kasyna i Koła liter.; pp. Zamuliński i Hamuda imieniem współpracowników technicznych „Wiek Nowego”; poseł Eisenstein; p. Wójcicki imieniem kupców, artysta p. Żytecki im. Związku artystów, redaktorka „Gazety Porannej” Peleńska i w. in.

Miłą niespodzianką w uroczystości było pojawienie się muzyki kolejowej. Przez dwie godziny pod batutą kapelmistrza p. Kohouta koncertowała ona na ulicy przed gmachem „Wiek Nowego”. Muzyka kolejowa, składająca się z 30 osób, wykonała nadzwyczaj precyzyjnie cały szereg utworów muzycznych, zbierając zasłużone oklaski ze strony zarówno uczestników uroczystości jubileuszowej, jak licznie zebranej przed gmachem „Wiek Nowego” publiczności oraz naszych Czytelników.

W czasie tej nadzwyczaj podniosłej uroczystości nadeszło bardzo wiele depesz i listów gratulacyjnych z całej Polski oraz z zagranicy, które na przyjęciu gości były odczytywane, a których treść zamieścimy w najbliższych numerach „Wiek Nowego”.

Szczegóły strasnej katastrofy pod Kowlem.

Razem 84 żołnierzy zabitych i rannych.

W sprawie znanej już Czytelnikom, strasnej katastrofy, która zdarzyła się przed kilku dniami podczas ćwiczeń wojskowych pod Kowlem. DOK. II w Lublinie ogłosiło obecnie komunikat, podający wynik przeprowadzonych na miejscu katastrofy dochodzeń.

Katastrofa wydarzyła się w czasie marszu

3-go batalionu 45 pułku Strzelców Kresowych z Hulewicz do Powurska. Dla dojścia do tej miejscowości batalion miał dwie drogi. Droga przez Zajaczkówkę, na której nastąpiła katastrofa, była wprawdzie dalsza, jednak dogodniejsza, gdyż mniej błotnista. Dlatego też kolumna na nią weszła. Dowódca jednak pułku, kazał

zawrócić na krótszą drogę,

idącą wprost na Powursk z omińnięciem Zajaczkówki. Batalion zdołał pójść po drodze do Zajaczkówki zaledwie 250 kroków, gdy został zatrzymany i zawrócony na drugą drogę.

W chwili, gdy kompania czołowa zawróciła już i miała zatrzymane w marszu następne kompanie, nastąpił

wybuch pocisku artyleryjskiego,

który w zgęszczonej kolumnie porobił straszne spustoszenia, raniąc i zabijając

84 ludzi, w tem 4 oficerów.

Najbardziej ucierpiała kompania maszerująca na czele.

Samej przyczyny wybuchu komisja ustalić dotąd nie zdołała. Najprawdopodobniejszym jest przypuszczenie, że na polu, tuż obok drogi, znajdował się pocisk ciężkiego kalibru

jeszcze z wojny światowej,

który wyplułały z gleby długotrwałe deszcze, ewentualnie wykopał go na swoim gruncie i tam złożył ktoś z miejscowych włościan. Prawdopodobnie któryś z żołnierzy, przebiegający z boku kolumny, ewentualnie nawet z innej kolumny

uderzył nogą w leżący pocisk i spowodował wybuch.

Wybuch nieszcześliwym zbiegiem okoliczności nastąpił w momencie, gdy na wąskiej drodze skutkiem zawrócenia kolumny szerokość tej wynosiła nie 4 żołnierzy, jak bywa normalnie, lecz 8, a nawet więcej i to w szeregu bardziej ściśniętych niż normalnie, przyczem

pocisk był z tak zwanej stali surówkowej, mający właściwość rozrywania się na bardzo dużą ilość drobnych odłamków. Tem się tłumaczy ta wielka ilość ofiar.

Wszelkie wiadomości, jakoby zostało u-

stalone, że ktoś z żołnierzy niósł pocisk w marszu i dopiero na rozkaz wyrzucił, ewentualnie, że żołnierze skupili się około tego, który manipulował przy znalezionym pocisku według dotychczasowych wyników docho-

dzeń, są pozbawione wszelkiej podstawy.

Dalsze śledztwo prowadzi prokurator przy wojskowym Sądzie Okręgowym w Lublinie, przy udziale żandarmerji.

Rekonstrukcja Senatu m. Gdańska. Nacjonalści niemieccy chcą znów uczynić z Senatu narzę- dzie polityki antypolskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Na terytorjum Gdańska, jak dowiadujemy się „Kurier Poranny”, zano- si się na poważne zmiany wewnątrz-poli- tyczne. Znosi się mianowicie na gruntowną rekonstrukcję Senatu gdańskiego, gdyż obec- na koalicja nie chce przyjąć na siebie odpo-

wiedzialności za deficyty budżetowe. Do Se- natu wstąpić mają obecnie nacjonalści, a wsta- pienie ich oznaczać będzie przywrócenie dawnego wrogiego kursu wo- bec Polski.

Meskie stanowisko rządu przeciw lichwiarzom węglowym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) Przemysłowcy węglowi na Górnym Śląsku zabiegali usilnie o zmia- nę stanowiska rządu w sprawie podwyższenia ceny węgla. Zabiegi ich jednak pozostały bez skutku, gdyż rząd pod żadnym warunkiem nie

chce zejść z zajętego stanowiska. O ile za- tem w najbliższych dniach przemysłowcy górnośląscy nie cofną swej decyzji co do podwyżki cen węgla, to rząd zastosuje wo- bec nich środki odwetowe.

Dolar już 8'96 zł.

Niemcom zależy podobno na lepszej walucie polskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Kurs dolara na giełdzie warszawskiej nieustannie spada. W dniu wczorajszym wynosił on w obrotach nieoficjalnych 8'96 zł. Kola finansowe twierdzą, że obecna zwyżka złotego jest chwilowo lansowana z Berlina w związku z toczącymi się rokowa- niami o traktat handlowy polsko-niemiecki.

Ponieważ rezultatem tych rokowań byłby zwiększony eksport niemiecki do Polski, prze- to Niemcom zależy na lepszej walucie polskiej.

Warszawa. (AW) W kołach czarnej gieł- dy krążyły pogłoski, że Bank Polski obniży dnia 5. bm. kurs dolara do 8'60.

Warszawie grozi strajk tramwaj.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Nie jest wykluczone, że dziś o 1-szej w południe staną w Warszawie wszystkie tramwaje. Zatarg mianowicie tram- wajarzy z dyрекcją tramwajów warszawskich który powstał na tle niewypłacenia pracow-

nikom należnej im pensji za czerwiec, nie u- legł w dniu wczorajszym odprężeniu, prze- ciwnie nawet zaostrzył się jeszcze do pewne- go stopnia.

Górnicy antyelscy przeciw 8-godzinnemu dniu pracy.

Żądają międzynarodowej kontroli dla produkcji węgla we wszystkich krajach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Jak donoszą z Londynu, przywódcy strajkujących robotników poro- jeżdżali się do swych miejscowości, aby ut- wierdzić robotników w postanowieniu, że praca na zmienionych podstawach ośmio- godzinnego dnia roboczego nie może być pod- żadnym warunkiem przyjęta. Uchwalony o-

becnie przez rząd ośmiodziesiętny dzień pra- cy oznacza przedłużenie pracy o jedną godzi- nę dziennie, gdyż dotychczas pracowano w ko- palniach siedem godzin. Zdaniem przywódcy strajkujących Hodgesa, musi być zaprowadzo- na międzynarodowa kontrola wydobywania węgla we wszystkich krajach.

Katastrofa samolotowa.

Pilot i czterej pasażerowie zabici.

Warszawa. (z) Do Pragi nadeszła wie- lomość o wielkiej katastrofie samolotowej,

jaka zdarzyła się na czesko - bawarskiej granicy, pod wsią Rozwadowem. Katastro-

fie uległ samolot pasażerski kursujący mię- dzy Pragą a Paryżem, w chwili, gdy prze- latawał ponad granicą. Stało się to w samo południe. Z niewyjaśnionej na razie przy- czyny samolot spadł nagle z szaloną szyb- kością ze znacznej wysokości na pole. Pozo- stały z niego tylko szczątki, z pod których wydobyto zwłoki pilota i czterech pasaże- rów. Jeden pasażer jest ciężko ranny. — Wśród ofiar katastrofy znajduje się młode małżeństwo amerykańskie, które odbywało podróż poślubną. Samolot był własnością Towarzystwa żeglugi powietrznej Franco - Roumann.

NOWE ARESZTOWANIA W TURCJI.

Angora. (Pat.). W ostatnich dniach do- konano znowu licznych aresztowań wśród b. wybitnych przewodców unionistów tureckich. Między innymi aresztowano b. ministra spraw zagranicznych Achmeda Nesimiego i b. przewodniczącego Izby, Pa- lila. —

MILJON PEZETÓW ZA SPISEK PRZECIW RZĄDOWI.

Warszawa. (z) Rząd hiszpański wydał dekret, skazujący oskarżonych o spisek prze- ciw rządowi na wysokie kary pieniężne. O- gólna suma tych kar przekracza milion peze- tów. Aż do chwili zapłacenia kar przez skaza- nych na nie, majątki ich mają być poddane se- kwestrowi rządowemu, a w razie niezapła- cenia kar skonfiskowane.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI.

114 ofiar.

Paryż. (Pat.). Na stacji Achers zda- rzyła się wielka katastrofa kolejowa. Loko- motywa pociągu pospiesznego, idącego z Hawru do Paryża, wykoleiła się, pocią- gając za sobą pięć wagonów, które zostały zdruzgotane. Z pod szczątków wagonów wy- dobyto 17 trupów. Rannych jest 97 osób. Przyczyną katastrofy ma być to, że wsku- tek gwałtownej burzy maszynista nie do- strzegł sygnałów, według innych zaś wer- syj przyczyną jest uszkodzenie aparatu sy- gnałowego.

Giełda lwowska.

Lwów, 5. lipca.

Kurs dolara na dzisiejszej giełdzie porannej wynosi z samego rana 9 zł.

Karzelki przy pracy.

Uważnemu obserwatorowi nie ujdzie u- wagi, że okna wystawowe wielu tutejszych perfumerji przybrały przez noc odcień zło- to-niebieski. Przy bliższym przyjrzeniu się zau- ważyć można szereg wykwintnych artykułów perfumeryjnych, wszystkie w opakowaniu złoto-niebieskiem.

Jest to nowa seria złoto-niebieskich ar- tykułów które obecnie ukazały się na pol- skim rynku, znanej wielkiej perfumerji „E- LIDA”. Jak dowiadujemy się, to nowe ar- tykuły (w szczególności mydło ELIDA IDEAL) mają znacznie przewyższać pod wzglę- em gatunku wszystkie dotychczasowe wyroby tej firmy.

9242

ZBIORY TEGOROCZNE W POLSCE.

Warszawa. (z) Według obliczeń znaw- ców, zbiory tegoroczne w Polsce powinny być mniejsze, niż w zeszłym roku, jeżeli chodzi o pszenicę i żyto, natomiast większe w zbiorach jęczmienia i owsa.

Jutro prem. Barfel wygłosi exposé.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z) Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu w dyskusji nad projektem zmian konstytucji zabierze głos premier Barfel. Określi on stanowisko rządu do poszczególnych wniosków, zgłoszonych przez stronnictwa sejmowe i zadeklaruje imieniem rządu, który z tych wniosków może być przy-

jęty jako uzupełnienie projektu rządowego.

Ze sfer rządowych donoszą, że rząd premiera Barfela jest całkowicie i bez zastrzeżeń solidarny w sprawie zmian konstytucji i że również panuje pod tym względem zupełna zgoda zapatrzywać pomiędzy rządem a marszałkiem Piłsudskim.

Pod hegemonią finans. Niemiec.

Gwarancja stabilizacji franka pod warunkiem zmian w planie Dawesa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) W kołach, zbliżonych do Banku angielskiego, twierdzą, że plan stabilizacji franka francuskiego jest już zupełnie ukończony i opierać się będzie na da- leko idącej współpracy wielkich banków londyńskich i nowojorskich z Bankiem francuskim.

Prezesowie banków: angielskiego, nowojorskiego i niemieckiego zdecydowali wczoraj zagwarantować stabilizację franka pod warunkiem wprowadzenia pewnych zmian w planie finansowym Dawesa. Depesza ta wskazuje wyraźnie na finansową zawi- słość Francji od Niemiec.

Reorganizacja sztabu armii czerwonej.

Składać się on będzie z samych zdeklarowanych komunistów.

WARSZAWA (z) Z Moskwy donoszą, że sztab armii czerwonej ma być gruntownie zreorganizowany, a to tym sensie, że ma być w całości obsadzony przez zdeklarowanych zwolenników regime'u

komunistycznego.

Stwierdzono bowiem, że dotychczas około 20 procent oficerów należało do bezpartyj- nych.

Morderstwo przodown. Straży Celnej.

Przemylnicy z zemsty zarżnęli gorliwego ich łepicieła.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Stryj w lipcu.

(wk) Od dłuższego już czasu rozwiel- możniło się nad granicą, czesko-słowacko- polską przemyślnictwo, uprawiane przez nadgraniczną ludność wiejską i najbliższych miasteczek miejską. Jednak w pracy prze- myślnikom przeszkodą była Graniczna Straż Celna z jej gorliwymi funkcjonariuszami.

Jednym z najsurowszych ich łepicielei był przodownik Straży Celnej Piotr Niem- czuk komendant placówki Str. Cel. w Żół- tanie pow. Skole. Przed niedawnym czasem urządzili na niego przemyślnicy zasadzkę, z której cudem tylko zdołał uciec z życiem.

Znowu w nocy z 3 na 4-tego b. m., podczas gdy przodownik Niemczuk wracał z komisariatu Str. Cel. w Karlsdorfie, gdzie pobrał do wypłaty dla swej placówki pie- niądze w kwocie 1500 zł. napadli nań nie- wyśledzeni dotąd sprawcy, zadając mu ja- kiśś twardym narzędziem silne uderzenie w głowę. W chwili, gdy ofiara ich straciła przytomność, poderznięli mu brzytwą gardło powodując tem już śmierć niechybną.

O tym grozie przejmującym morder- stwie powiadomiono natychmiast kompetentne władze a Policja śledząca ze Stryja i Skolego- ro poczęła bezzwłoczne śledztwo.

ECHA KRWAWYCH ZAJŚĆ W INNO- WROCLAWIU.

Warszawa. (Pat.) Wobec pojawienia się w niektórych dziennikach nieścisłych informacji w sprawie ostatnich wypad- ków w Innowrocławiu, Min. spraw wewn. wyjaśnia, że specjalny delegat Min., po przeprowadzeniu badań, ustalił, że użycie broni przez policję było koniecznością, któ- ra wynikała z sytuacji, zagrażającej życiu funkcjonariuszy policji, względnie grożącej ich rozbrojeniu. Pozatem wypadki inowroc- lawskie są przedmiotem śledztwa sądo- wego, w wyniku którego winni pociągnię- ci będą do odpowiedzialności sądowej

PROGRAM SANACJI FINANSOWEJ WE FRANCJI.

Warszawa. (z) Niedzielną prasą paryską ogłasza sprawozdanie rzeczoznawców finan- sowych, które ma być fundamentem podjętej przez obecny rząd sanacji finansów państwa. Sanacja ta ma przed sobą trzy główne zadania: 1) wyrównanie budżetu, 2) zwolnienie mi- nisterstwa skarbu od rozmaitych ciężarów, 3) stabilizacja franka. W sprawie stabilizacji franka wydano szereg rozporządzeń, a mię- dzy innymi postanowiono znieść ustawy o wy- wozie kapitałów za granicę i wydać zarzą- dzenie o ograniczeniach gospodarczych.

PIEKARZE AMERYKANSCY W BERLINIE.

Warszawa. (z) Do Berlina przybyła wczoraj wycieczka 70 piekarzy amerykańskich. Są to przeważnie Niemcy, którzy za oceanem porobili milionowe fortuny i obecnie przyje- chali odwiedzić swą starą ojczyznę.

Święto amerykański w Lwowie.

Wśród przesłicznej pogody i przy tłum- nym udziale ludności, Lwów obchodził wczoraj uroczyste święto 150-lecia niepodległo- ści Stanów Zjednoczonych. Na program ob- chodu złożyły się: uroczyste nabożeństwo w świątyniach wszystkich wyznań, zebra- nie pod pomnikiem Mickiewicza, koncerty orkiestr wojskowych i przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Szczegółowe sprawozdanie z obchodu zmuszeni jesteśmy, z powodu braku miej- sca odłożyć do jutra.

Podziemia Kartaginy.

Zaledwie przebrzmiał huk armat w Ma- rokku i Abd-El-Krim uznał Francję i Hi- szpanję za zwycięskie w walce z góralami Riffu a już ukazała się na tym tle pierwsza powieść polska dra Antoniego Marceżyńskiego pod tytułem: „Podziemia Kartaginy”. Powieść ta, ilustrująca w sposób niesłycha- nie zajmujący stosunek plemion arabskich do Europejczyków jest prawdopodobnie naj- aktualniejszą ze wszystkich powieści bele- trystycznych, jakie obecnie nawet zagranicą się ukazały. Dr. Marceżyński przebywał lat kilka wśród skał Riffu, zna nie tylko duszę Araba skłoną zawsze do mistycyzmu, do wierzeń w zjawiska nadprzyrodzone, ale zna i przebogata malowniczą naturę Tunisu.

Na tym pięknym tle snuje autor swoją powieść sensacyjno-kryminalną o porwanu pięknej Ireny Lacoite przez brutalnego szpiega, prowokatora i złodzieja majora nie- mieckiego von Hagena.

Podziemia Kartaginy obfitują w tyle dramatycznych spiek i ciekawych epizodów, że czytać się musi tę powieść z niesłabnącą uwagą.

Podziemia Kartaginy nabył od autora „Wiek Nowy” i rozpocznie ich druk w naj- bliższych już dniach.

Kronika bieżąca.

6

LIPCA

WTOREK

rym. kat. Izajaszka pr.
r. ka. Ahr piny.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIFLI

Poniedziałek: Dama Kameliowa. Gość. wyst. M. Przybylko-Potockiej.

Wtorek: Madame Sans-Gene. Premiera. Gość. występ. M. Przybylko-Potockiej.

TEATR NOWOŚCI

Poniedziałek i wtorek: o g. 8 wiecz. występy Teatru iluzjonistycznego Alfr. Ufeliniego.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO

Poniedziałek i wtorek: o g. 7.30 Fircyk w zało- tach. Gość. wyst. Osterwy.

WOJEWODA LWOWSKI DR. GARA- PICH rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypo- czynkowy. Zastępstwo w urzędzie na czas urlopu Pana Wojewody obejmuje Pan Wi- cewojewoda Czesław Eckhardt.

MARYSIEŃKA Od dziś przez krótki czas 4 serie razem — 24 aktów **MARYSIEŃKA**
Kobiece HARRY PEELE White Pearl w dramacie p. t.
PODZIEMIA DRAPACZY NIEBA
I INDYJSKI TESTAMENT. [2447] Uwaga: Tylko dwa seansy dziennie, t. j. o 5-tej i 8-me wieczorem. —

POMOCNICY ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ ZORGANIZOWALI SIĘ. W d. 23 bm. odbyło się w Sali Klubu Urzędników państwowych w Warszawie, Walne Zgromadzenie stołecznego Koła Stowarzyszenia Urzędników państwowych administracji ogólnej z wykształceniem prawniczym. Na posiedzeniu tem po przeprowadzonej dyskusji nad ciężącymi na prawnikach w administracji państwowej zadaniami, wybrany został prezesem Koła: Andrzej Longchamps, zastępcą prezesa — Antoni Marczewski — obydwaj z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, członkami Zarządu: Dr. Wojciech Krajewski z Ministerstwa Robót Publicznych, dr. Józef Baliński — z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dr. Maciej Lach i dr. Tadeusz Saloni z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, oraz Andrzej Nowak z Ministerstwa Wyznań i Kultu Publicznego.

SZCZEPNIENIE SZKARLATYNY. Ponieważ epidemia szkarlatyny szerzy się ciągle, zwłaszcza wśród młodości dzielnic Żółkiewskiej, rozpoczęto w barakach epidemicznych (w frontowym budynku administracyjnym) ul. Janowska 104, codziennie o godz. 11-12 przedpoł. i od 4—5 popoł. dobrowolne bezpłatne szczepienie rozpoznawczy i ochronne od szkarlatyny (za zwrotem kosztów, nie przekraczających kwoty 1.50 zł.) amerykańską metodą dra Dicka. Metoda ta nie jest wprawdzie uznana przez wszystkie państwa za stanowczo pewną, cieszy się jednak ogromnym wzięciem w Ameryce, w Warszawie i w Niemczech.

(d) **PRYZYTRZYMANIE DEZERTERA.** Wczoraj policja przytrzymała Mikołaja Marusznika. Jest on dezertorem, który zbiegł z koszar wojskowych w Przemyślu i ukrywał się we Lwowie w rzeczywistości przy ul. Lwowskiej 1. 89.

(d) **PRZEBITY NOŻEM.** Na ulicy przebity nożem został Władysław Zapotoczny, zam. w Zamarsynowie przy ul. Błotnej 102. Nieznany sprawca ugodził go nożem w głowę.

(d) **ATAK NA POLICJANTA.** Posterunkowy Adamczyk usiłował wczoraj sprowadzić do policji znanego włamywacza Antoniego Kamińskiego, zam. przy ul. Kleparowskiej 1. 10. Przeszkadzała mu w tej czynności kochanka Kamińskiego, niejaka Józefa Czechowicz. Gdy oboje targnęli się na Adamczyka, zostali razem aresztowani i odstawieni do więzienia pod zarzutem gwałtu publicznego.

(d) **KRADZIEŻ W TRAMWAJU.** Prof. Józef Limbach, zamieszkały przy ul. Potockiego 1. 20, jechał wczoraj tramwajem od Kawiarni Wiedeńskiej w kierunku dworca kolejowego. W czasie tym skradziono mu z kieszeni portfel, zawierający 500 zł. i kilka kart wizytowych.

(d) **UCIECZKA DWÓCH CHŁOPAKÓW.** Stefan Wyganiec, portjer miejskiej kolei elektrycznej, zamieszkały przy ul. Gołuchowskich 1. 9, doniósł do policji, że zbiegli mu dwaj synowie, a to 16 letni Michał i 14 letni Stefan. Obaj oni są ciemnymi blondynami i byli bez trzewików. Pierwszy miał na sobie jasne ubranie, drugi jasne spodnie i brązową bluzkę.

(d) **ARESZTOWANIA.** Policja aresztowała Antoniego Krupe, podejrzanego o kradzież płaszcza gumowego na szkodę Michała Chmiela, zaś Antoniego Stefanowa za kradzież złotego łańcuszka z dwiema dewizkami na szkodę Stanisława Kuca z Persenkówki.

(d) **W GLINNEJ NAWARJI SA TAKŻE KIESZONKOWI ZŁODZIEJE.** Wczoraj w urzędzie pocztowym w Glinnej Nawarji pod Lwowem nadawał list Zygmunt Stanowski, absolwent medycyny. W czasie tym skradziono mu z kieszeni portmonetkę, zawierającą 8 zł.

(d) **ZA AWANTURY** w stanie pijanym wczoraj zostali aresztowani: Julia Majek (ul. Traugutta 1. 1), Marja Prokopska (ulica Marianów 1. 7), Ignacy Saraczynski (ul.

Kochanowskiego 1. 42), Elżbieta Szezur (ul. Głowińskiego 1. 18) i Jan Petryszyn (ul. Łyczakowska 1. 145).

(d) **NAPAD PIJANEGO.** Przez plac Targów Wschodnich przechodził wczoraj Szczepan Lasota z Koziełnik. Tam go napadł służący, Teodor Sroka, który był zupełnie pijany. Przyszło do awantury, a w czasie tejże Sroka pobił Lasotę łaską po głowie, za co później został aresztowany. Natomiast dwaj jego towarzysze, z których jeden Lasocie wyjął z kieszeni 7 zł., zbiegli w niewiadomym kierunku.

SKŁADKI złożone w Admin. Wieku Nowego:
Dla Braci Albertów: zamiast wieńca na trumnę śp. Juliusza Wierzbickiego, Korporacja cukierników 20.
Dla staruszki 75-let.: M. M. 3.

Z życia towarzyskiego. — W ubiegłą sobotę święcili Państwo Bernhardowie Goldstaubowie złote gody. — Z okazji tejże wydali podwieczorek w domu starców. 24372

NA SPŁATY modne towary białe, polska **TEXTA-PIEKARSKA 5.** — Specjalność: wszelkie płótna, szyfony, perkaliny itp. 1662

NADEŚLANE.

CENY ZNIŻONE w magazynie obuwni REICH, Plekarska 8. Wielki wybór sandałów i obuwni dziecięcej. 1743

Wyniki sportowe z soboty i niedzieli.

Polska bije Estonję 2:0. — Nierozstrzygnięte zawody Czarnych z Pogonią 3:3. — Porażka Sparty w spotkaniu z Polonią przymyską 0:2. — Lechja pokonana z trudem przez Hasmonę 2:1. Zawody pływackie i piłka ręczna o mistrzostwo okręgu. — Zawody zapasnicze i bokserkie. — Wyniki piłkarskie B i C klasy. Wadomości z całego kraju.

CZARNI-POGOŃ 3:3 (2:1). Zawody te, rozegrane jako towarzyskie, były mimo to, (a może właśnie dlatego) niezwykle interesujące, a co najważniejsze stały na poziomie rzeczywiście wysokim. Toteż z zapartym niekiedy oddechem śledziła publiczność ich przebieg, emocjonując się, czasami może nawet zbyt głośno i nieumiejętnie kulturalnie. Trudno rzeczywiście nie wspomnieć o tem, choć tyle się już przecie razy na ten temat pisało; sceny bowiem, niekiedy wprost opętane, jakie się na trybunie zwłaszcza rozgrywały, zmuszają nas do tego. Za usprawiedliwienie przysługującą chyba przyjdzie, że publiczność ta nie mogła oswoić się z tą myślą, że Pogoń przegra. Czyżby? Pomimo zresztą przyjacielskiego charakteru zawodów, przyjaźni nie było także i na boisku. Gracze kopali się nawzajem z zapalem godnym lepszej sprawy i jedynie sędziemu por. Niedźwierskiemu zawdzięczać należy, że gra nie przybrała charakteru brutalnego.

Drużyny wystąpiły w składach następujących: Pogoń: Lachowicz; Maurer, Olearczyk, Deutschmann, Fichtel, Hauke, Urieh,

STOMATOLOG (Dentysta)
Dr. med. IGNACY KUHL
Lwów, ul. Sykstuska 32 — powrócił. 24436

Sekundariusz Państw. Szpitala Powaz. chn.
Dr. KAROL KUHL
powrócił i ordynuje w chorobach wewnętrznych we Lwowie, ul. Potockiego 42 od 3—5-tej po poł. 24469

Do moich P. T. Odbiorców pieczywa.
Zawadamiam Szanownych moich Gości, że były rozwoziciel mojego pieczywa, **Eugeniusz Sochacki**, został wydany 19. czerwca i od tego czasu nie ma nic wspólnego z moją piekarnią. Polecam się nadal łaskawym względom Szan. moim Odbiorców — z poważaniem 24360

Stanisław Wacław Hess
Piekarnia Postępowa — ul. Bartosza Głowackiego 30. L. Ad. 12128 ex 1926 r.

We Lwowie, dnia 23. czerwca 1926 r.
OGŁOSZENIE.

Antoni Piróg, ślubny syn małżonków Franciszka Piroga i Marianny urodz. Olearska, ur. dzony w Gorzycach — dnia 27. II. 1906 student św. Teologii, zamieszkały w Przemyślu wnosił prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego „Piróg” na nazwisko „Sanowski”.

Województwo we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4. ustawy z dnia 24. X. 1919. Dz. U. Ex. P. Nr. 88, poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które odciec należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

We Lwowie, dnia 23. czerwca 1926 r.
Za Wojewodę:
FRIEDBERG w. r.

1775
NA RATA OTOMANY, KANAPY, GARNITU Y SALONOWE, WKŁADKI I SIATKI do łóżek, ŁÓŻKA SKŁADANE, oraz wszelkiego rodzaju najtaniej **DOROTEUM** Szpiehy 34. 1730

dr. Garbień, Zimmer, W. Kuchar, Hübl, Czarni: Drapała; Kmiecinski, Winnicki; Dąbrowski, Witkowski, Hewak; Wronka, Sawka, Chmielowski, Kopeć IV, mjr. Wójcik. Jak widzimy Pogoń bez Szabakiewicza, Batscha i Gebartowskiego, Czarni z Hewakiem w pomocy.

Już od samego początku gry jasnym było, że Czarni, mimo ogłoszonego spadku formy u nich, przedstawiają dla Pogoni przeciwnika, nie tylko równorzędnego, ale i wyższego pod niektórymi względami; górowali oni nad mistrzem przedewszystkiem jeśli chodzi o start do piłki, bieg i ambicję. Ale i pod względem zgrania i kombinacji przewyższali oni przeciwnika, jakkolwiek pociągnięcia napadu Czarnych były w konstrukcji swej czasami nawet prymitywne. Przebiegała z nich jednak siła i świeżość, a już chyba zupełnie brak im było szablonu.

Cała zresztą drużyna, złożyła się na ten sukces, jaki — nie biorąc pod uwagę wyniku — odnieśli wczoraj Czarni. Sukces ten był przedewszystkiem moralny, jakkolwiek mógłby być łatwo stać się i rzeczywistym, fa-

Przesilenie finansowe we Francji.



Dominująca nad okolicznymi ulicami swoją wspaniałą bulwarową i nie wówem życiem, pe nem hałas i rozgwaru, giełda paryska w godzinach największego ruchu.

ktętnym. Tutaj z całą naturywością narzuca się pytanie: poco i w jakim celu Czarni, prowadząc 3:1 zastosowali system gry „na czas”. Coprawda odnosi się to do jednego ich gracza tylko — Drapały, który czynił to w dodatku tak — musimy powiedzieć — nierozumnie, że łatwo mógł — wyrzucając piłkę na auty tuż koło bramki — przyprowadzić swą drużynę o klęskę. Poza to grał on bardzo dobrze i imponował jak zwykle swym spokojem.

Zawody, jak już zaznaczyliśmy, kształtowały się niezwykle zajmująco i należały do jednych z najpiękniejszych w obecnym sezonie. Dość niezwykle „for”, jakie bez trudu prawie zapewnili sobie Czarni nie wpłynęło jednak denerwująco na graczy Pogoni, którzy spokojnie pracowali na wyrównanie, które też w końcu przyszło.

Nie było ono jednak zasługą napadu, jak to zwykle bywa, lecz tylko i wyłącznie jednego, jedynego gracza — Hankego. Zawodnik ten, mimo, iż ani w przybliżeniu nie osiągnął jeszcze zeszlortycznej swej formy, która go bez dyskusji i predystynowała do grania we wszystkich międzypaństwowych zawodach, był mimo to najlepszym z pomocy. I właśnie dlatego dziwić się należy, że — choć tego przecie nie potrzebuje — gra tak zacięcie i brutalnie wprost, co nada mu, prawdopodobnie niesłusznie, pewien rys, aż niesympatyczny.

Jeżeli Pogoń zawdzięcza swój wynik Hankemu, to Czarni także trochę i... Lachowiczowi. Drugą przynajmniej bramkę mógł on, a raczej powinien był obronić. Grał on wogóle niezbyt pewnie, jakkolwiek miał i momenty bardzo ładne. Obrona Pogoni, naogół odpowiedziała swemu zadaniu, nie spełniła go jednak w zupełności. W niemalej mierze wpłynął na to zapewne fakt, iż Fichtel, grający już drugie w tym dniu zawody (przedpół, w II druż. 19 pp. przeciw Sparcie II) nie wykorzystał, rzecz zrozumiała, swej zwykłej ruchliwości i pracowitości, tak, że pracować za niego musieli — obok bocznych pomocników — obrońcy. W pomocy dobrym był, jak już wspomnieliśmy, Hanke, choć niejedną raz nie mógł sobie dać rady z dwójką Sawka-Wronka. Nie gorzej zresztą od niego spisywał się na lewej pomocy Dentschmann. W napadzie Pogoni, nie kleiło się coś od samego początku. Daremnie zmieniał się Wacek kilkakrotnie z Zimmermanem. Nawet i temu samemu nie udawało się jakoś nie prawie, to też nie dziw, że napad ten nie uzyskał więcej jak jednej bramki, strzelonej zbliżona silnie pod samą poprzecz-

kę przez dr. Garbienia. Ten ostatni, mając obok siebie dobrego Uricha nie pokazał też nic nadzwyczajnego. Parę razy przedarł się jednak pięknie w znany, a charakterystyczny mu twardy i nieustępliwy sposób. Zimmer, za słaby fizycznie, by móc w tych ostrych zawodach przyjść do głosu, nie odegrał też prawie żadnej roli, Hübl jest narazie i ciągle jeszcze tylko materiałem na przyszłość.

Czarni nie wykazywali dostojnie ani jednego słabego punktu. Cała drużyna, ożywiona zapalem i ambicją, pracowała żywiołowo wprost, a mimo to, spokojnie i sprawnie jak maszyna. Przyczyniły się do tego w wielkiej mierze bramki uzyskane już w 5' i 14' przez Chmielowskiego i Sawkę. Sprawili one, że gracze ożywieni nadzieją zwycięstwa, mieli równocześnie w wyniku już pierwszego kwadransu gry, pewne moralne oparcie się, co wpłynęło właśnie w wysokim stopniu na sposób ich gry. (Tembardziej cenić przyjdzie spokój wszystkich — prawie — graczy Pogoni). Drapała znalazł godnych towarzyszy w Kmieńskim i Winnickim. Para ta, dzieląc się sumiennie pracą, była destruktywnie bez zarzutu, a przytem w niemalej mierze wspierała napad. Pomoc grała nie tyle może efektywnie ile zaprawdę skutecznie. Bez wybijania się na pierwszy plan, załatwiała ona swą pracę, równie dobrą w zasilaniu piłkami napadu własnego, jak w obstawianiu i kryciu ataku przeciwnego. Obok Witkowskiego na wyróżnienie zasługuje i Hewak. Brak „lewej nogi” i podawanie zbyt góra, to drobne usterki, które nie są w stanie zaćmić tego nakładu pracy, ambicji i nieustępliwości, jaki włożył on w swą grę.

Napad, który ostatnio tak zawodził, zadziwił swą żywotnością. Dobry w polu nie sprawiał niespodzianek i pod bramką. Kierowany przez Chmielowskiego, posuwał się systematycznie naprzód stale groźnym będąc gościem na polu Pogoni. Trudno oddać koniu pierwszeństwo. Równie dzielnie spisywał się strona lewa, bardziej spokojna i zrównoważona, jak prawa, której pęd i żywiołowość reprezentował Kopeć IV, rozumiejący się doskonale z m. r. Wójcikiem. Obie części połączył w zgraną całość rozumnie grający Chmielowski, dobry taktik i strzelec. Wynik jest w zupełności zasłużony, mimo iż trzecia bramka Czarnych zdobyta została przez Chmielowskiego z rzutu karnego może zbyt pochopnie przez sędziego podyktowanego. Poza to jednak sędziował p. dr. Niedzwirski zupełnie poprawnie i sumiennie. Rogów 5:3 dla Pogoni. Publiczności 2.000.

HASMONEA — LECHJA. 2:1 (0:0). Hasmonea bez Birnbacha i Mahlera — Lechja

bez Reifa. Birnbacha zastąpił Parness, grający zadowalająco na wszystkich pozycjach, Mahlera mniej skutecznie Kahana. Miejsce Reifa zajął Budzianowski, który pracował naprawdę uczciwie i wywiązał się z swego zadania względnie pomyślnie, biorąc pod uwagę, iż od dłuższego czasu nie występuje publicznie. Są momenty u ludzi, w których „zapal czyni cuda”.

Nie można bowiem inaczej nazwać bohoterskiej wprost gry Lechji przeciw lepszej od niej technicznie o pół klasy Hasmonei — w dodatku na jej własnym boisku. Wszystkie linje Lechji pracowały bez zarzutu, szczególnie jednak pomoc, złożona z weterana Kopeia St. i braci Wieczystych wywiązała się bardzo dobrze ze swego zadania.

Obrona Lechji gra stosunkowo słabo, nadużywając niejednokrotnie swej siły fizycznej. Rekszyński bardzo dobry. Najslabszą linją Lechji jest jej napad, przedewszystkiem złożony niefortunnie, gdyż Czudzak jest urodzony na środkowego napadu, Baszniak natomiast nie ma pojęcia o grze na skrzydle.

Hasmonea grała słabiej jak zwykle — widać to było w linjach napadu i obrony, które podpierać musiała ustawicznie niezmordowana pomoc, z bohaterem dnia Schneiderem na czele. Horowitz pracowity Fleischer bardzo dobry, inna rzecz, że przeciw Baszniakowi nie była sztuka grać. W napadzie jedynie Hoch grał dobrze, reszta bardzo słabo — Werter zaistniał na boisku, dopiero wówczas, gdy udała mu się „szparga” z drugą bramką. Wolfsthal nie miał współgraczy, gdyż Werter chromał, Steuermann zaś miał nieostępnego anioła-stróża Kopeia, Kahane płał się jako tako.

Należy tu wspomnieć jeszcze o wynalazku Redlera przy bicie rzutu wolnego. Spółśb zasłaniania oczu bramkarzowi jest pożyteczny, lecz bardzo brzydki, wstętnym zaś jego było wskoczenie na Rekszyńskiego, gdy chwycił piłkę. Należy się wreszcie utemperować, jest już czas po temu, by rozmaite prowincjonalne sztuczki zastąpione zostały pierwszoklasową grą. Grać faul nie jest sztuka, wylecieć zaś z boiska za taką grę także można łatwo — co się też z Redlerem i lewoskrzydłowym Lechji stało.

W jakim stanie znajduje się boisku Hasmonei, służy fakt, że gospodarz najbliższych zawodów Hasmonea-Czarni tj. pierwsza sama zaproponowała Czarnym, by zawody te rozegrać na boisku Czarnych.

Wynik odpowiada przebiegowi gry. Najpierw obydwie drużyny przestrelily po jednym rzucie karnym, następnie Baszniak w 4 m. drugiej połowy strzela bramkę — Hasmonea wyrównuje w 15 z powodu błędu oborny Lechji. Tuż przed końcem udaje się Hasmonei uzyskać z wypracowania Schneidera zwycięską bramkę.

Lechja mogła utrzymać się przy zwycięstwie, mając stosunek 1:0 na swą korzyść, łatwo zaś skończyć zawody remisowo, że tego nie dokonała, jest to wielkim błędem.

Zawody prowadził p. Bilor. Widzów kilkaset.

POLONJA (PRZEMYSŁ) — SPARTA 2:0 (2:0). W Sparcie nowi gracze, jeden w pomocy (prawa) oraz na środku napadu por. Mówka. Polonia w stałym garniturze.

Sparta nie jest napewno zadowolona z wyniku, uważając go za niesprawiedliwy, — jeśli się jednak porówna wszystkie pozycje, tak zwane „prawie pewne” to stosunek ich wychodzi bezwzględnie na korzyść Polonii i opiewa 10:4, 8:3 lub tp.

Polonia wygrała zasłużenie gdyż miała lepszą i pracowitszą pomoc, gra zaś pomocą jest najważniejszym elementem zawodów.

Sparta górowała może nieco w napadzie, który szedł równie i składniej od napadu Polonii, w którym przydałyby się natychmiastowe odmłodzenia — napad Sparty nie umie jednak strzelać, zadawalając się grą na polu karnym przeciwnika.

Gra przez cały czas technicznie i taktycznie mało wartościowa, szybka jednak i zacięta do granic możliwości przy 30 stopniach ciepła. Zwycięskie

Profesor muzyki zabija swoją żonę.

Nieszczęśliwa neurasteniczka chciała zabić się razem z dzieckiem.

(b) W Paryżu rozegrał się onegdaj wstrząsający dramat. Profesor muzyki, Robert Olivier żył z swoją żoną bardzo szczęśliwie, ponieważ był sytuowany materialnie bardzo dobrze a żona obdarzyła go chłopakiem, który liczył obecnie 6 lat.

W ostatnich jednak czasach pani Olivier zdradzała coraz większe zdenerwowanie. W końcu niedawno oświadczyła mu po dość gwałtownej sprzeczce, że popelni samobójstwo razem z dzieckiem. I rzeczywiście zaczęła się zbierać do odejścia. Profe-

sor wyszedł wtedy na ulicę i powziął straszną myśl. Kupił rewolwer i wrócił do domu. Kiedy żona chciała opuścić mieszkanie, nie wypuścił jej, ale zaciągnął ją do sypialni, gdzie strzelił do niej pięciokrotnie z rewolweru, raniąc ją ciężko. Następnie oddał się w ręce policji.

Panią Olivier odwieziono do szpitala, zaś mąż oświadczył, że była ona zupełnie obłąkana i żałuje, że jej nie zabił od pierwszego strzału.

40 bandytów opanowało więzienie.

Walka z wojskiem i ucieczka w góry.

Z Bukaresztu donosi nasz korespondent: W więzieniu Targu Ocna, przeznaczonym dla skazańców odsiadujących kary dożywotnie, przed kilku dniami wybuchł bunt. Czterdziestu więźniów zdołało się zapożyczyć w broń, amunicję, środki wybuchowe i mundury wojskowe, poczem zaatakowali straż, rzucając patrony dynamitowe. Dwaj żołnierze padli ciężko ranni, pozosta-

łych buntownicy rozbroili. Komendant strażnicy zdołał jednak zaalarmować posterunek wojskowy, który przybył na odsiecz. Między żołnierzami a więźniami wywiązała się regularna strzelanina. Wreszcie dwu zbiegów raniło, dwu ujęto, zaś reszta zbiegła w góry. Oddziały wojskowe rozpoczęły pościg.

bramki dla Polonii padły zaraz w pierwszych minutach gry. Sparta nie zdołała mimo wysiłków strzelić żadnej bramki, podyktowany zaś rzut karny bezpotrzebnie Mówka przestrzelił.

Klęska Sparty i Lechii wyjaśniła nieco sytuację, gdyż tak Hasmonea, jak i Polonia posunęły się wyżej w tabeli, pozostawiając Spartę i Lechię, jako kandydatów do drugiej klasy.

Sparta ma chwile całkiem dobre, całość gra ambitnie, widać nawet współgranie, czasami jednak wszystko załamuje się, gracze poprostu spacerują po boisku, popisując się swymi sztuczkami.

Polonia zwyciężyła zupełnie zasłużenie, jej twar doś i zdecydowana wola zwycięstwa, później zaś utrzymanie wyniku zrobiła swoje.

Sędziował bardzo poprawnie kpt. Zawitkowski, nie zrażając się zupełnie brukowymi wyzwickami nieczystych fanatyków Sparty, którzy posunęli się tak daleko, że zaczęli naigrawać się z poszczególnych graczy Polonii, wywołując ustawicznie jakieś łunę z prywatnego życia lewego skrzydłowego Polonii. Przechytrzyli jednak kibice, Polonia zeszła bowiem zwycięsko z boiska wioząc dwa punkty jako nagrodę do Przemyśla. Sparta i jej zwolennicy muszą zrozumieć, że nie zawsze są tego rodzaju możliwości, jak ostatnio z Czarnymi, wogóle, uchodzić za drużynę pierwszo-klasową należy grać i wygrywać. Kombinacjami wszystkiego się nie zrobi.

Polonia miała ze Sparta zadanie bardzo ciężkie, wypracowała je jednak dobrze, nie mogąc skarżyć się na brak szczęścia, nieodzownego w grze w piłkę nożną.

WALKI ZAPASNICZE o mistrzostwo Lwowa członków klubu ciężkoatletycznego im. Cyganiewicza. 1. Para Pelech-Miejezek walka nierozstrzygnięta. 2. Para Prokop-Komin walka nierozstrzygnięta. 3. Para Klim-Pawłowski, wygrał Klim, kładąc przeciwnika w 1 minucie przedniego epwytem. 4. Para Bromirski-Gergowich walka nierozstrzygnięta. 5. Para Pelech-Stark, wygrywa Pelech w 22 sek. 6. Para Kwiatek-Schulz walka nierozstrzygnięta. Za zasadę przyjmują się, że zawodnik odpada o ile jedną walkę przegra. Wyniki z drugiego dnia zawodów podamy jutro.

Warszawa (C. S.) Polska-Estonia 2:0 (1:0). Drużyna polska wystąpiła w składzie: Domański, Karasiak, Wilde, Wietliszek, Loth, Lubina, Cichecki, Sobota, Batsch, Zwierz, Tupalski. W pierwszej połowie przewaga Polaków; bramkę zdobywa w 13 min. Sobota. Pod koniec pierwszej połowy Estonczycy grają bardzo słabo jednak niezaradny atak Polaków

nie umie wykorzystać szeregu podbramkowych sytuacji. W drugiej połowie gra otwarta, przyczem w miejsce Soboty gra Ciszewski. Batsch kontuzjonowany schodzi z boiska a atak Polaków traci w nim doskonalego kierownika. Bramkę w drugiej połowie zdobył Tupalski głową w min. 22. Sędzia p. Vertes z Budapesztu nie uznał jednej bramki prawidłowo strzelonej przez Batscha. Mimo pięknej pogody publiczności 2000 (!).

Łódź. (C. S.) Warszawa-Łódź 3:2 (1:2).

Kraków. (C. S.) Cracovia-B. B. S. V. 5:0 (1:0) Zaw. o mistrz. kl. A. — Wawel-Makkabi 3:1 (2:1) Zaw. o mistrz. kl. A. — Wisła-Ruch (Wielkie Hajduki) 1:0 (0:0) Zaw. o puchar PZPN-U. — (C. S.) Podgórze-Jutrzenka 4:1 (2:1).

Toruń. (C. S.) T. K. S. Warta 3:2 (2:1). Zawody o puchar PZPN-U.

Praga. (C. S.) Liben-Cechiekarlin 6:2 (3:2).

(C. S.) Czechosłowacja-Szwecja 4:2 (2:1).

— Victoria Žižkov Vienna 6:1 (2:1).

Belgrad. (C. S.) Simmering-Jugosławia 4:3 (2:1).

Wiedeń. (C. S.) Hakoach-B. A. C. 6:5 (5:1).

WYNIKI GIER W KLASIE B I C.

AZS — SD. Sokół 1:0 (0:0). Mistrz. kl. B. Sędzia p. Bitmar.

Pogoń III — Czarni III 3:1 (1:0). Mistrz. kl. C. Sędzia p. Wachmann.

Lechia III — Hasmonea III 4:0 (3:0). Mistrz. kl. C. Sędzia p. Kurzweil.

19 pp. — Sparta II 3:1 (2:1). Zaw. przyj. Sędzia p. Seemann.

Hasmonea II — Lechia II 1:4. Sędzia p. Meller.

Lechia IV — Hasmonea IV — 11:0 (3:0). Zaw. towarzyskie.

HAKOACH — 19 PP. KOMB. 2:0 (0:0).

Zawody pow. drużyn odbyły się we środę na boisku Cytadeli. Zaszczytny wynik dla Hakoacha, dla którego bramki uzyskali Goldstaub i Witz.

BETAR I — TYŚMIENICA 4:0 (2:0).

Ze względu na mokry teren gra była utrudniona; należała w zupełności do Betaru, który przewyższał przeciwnika tak pod względem technicznym, jak i fizycznym. Goale dla gospodarzy z pięknych przebojów uzyskał fenomenalny Bokser (3) i Fenerstein (1). Tyśmienica grała ambitnie i ofiarnie; na szczególne wyróżnienie zasługuje bramkarz Händel. Powyższy match poprzedziło spotkanie między Betarem II (Drohobycz) a Strzelcem I (Borysław)

4:0 (2:0). Przez cały czas przewaga Betaru. Goście byli w pozycjach podbramkowych bezradni.

ZAWODY W PILCE WODNEJ.

Pogoń — AZS 1:1 (1:0). Zaw. o mistrz. Lwowa. Sędzia p. Strzelecki.

Lechia Hasmonea 2:1 (2:0). Zaw. o mistrzostwo Lwowa.

Drohobycz:

ZAWODY PŁYWACKIE URZĄDZONE STARANIEM LECHII.

Bieg 50 m. dla juniorów: Vogel (P) 44'8 sek. Schotz (H), Puchniak (Cz.).

Bieg 100 m styl dowolny: Hora (AZS) 1 min. 30'4 sek., Roszko (AZS) 1 min. 32'5 sek., Murzyński (CZ).

Bieg 100 m na piersiach dla juniorów: Bober (AZS) 1 min. 49'6 sek., Kirchner J. (AZS) 1 min. 52'5 sek.

100 m na wznak seniorów: Kirchner F. (AZS) 1 min. 38'8 sek., Menkes (H) 2 min. 05'6 sek.

ZAWODY BOKSERSKIE

I TURNIEJ ZAPASNICZY O MISTRZ. LWOWA.

Dźwiganie ciężarów: Kielbusiewicz 62'5 gr. rwaniem, 70 kg. wyrzutem; Kruczkowski 60 kg. rwaniem, 75 kg. wyrzutem.

Obaj z klubu ciężkoatletycznego im. Cyganiewicza, ponieważ tylko ten klub należy do Związku ciężkoatletycznego.

Zawody bokserskie:

1 para: Wagner (Kl. boks. im. W.D.) 10 punktów, Pomper (Kl. ciężkoatlet. Cyganiewicza) 6 punktów.

2 para: Horniker (Hasmonea) 10 p., Podgórski (Kl. Cyg.) 6 punktów.

3 para: Jüger (Kl. boks. im. W.D.) 7 punktów, 3os (Kl. Cyg.) 5 p.

EDWARD TROJANOWSKI, członek L. K. S. Pogoń, który roku zeszłego odbył wycieczkę rowerem ze Lwowa do Gdańska i z powrotem, odbywa tego roku wycieczkę wodną wzdłuż całego Dniestru na terenie Rpltej Polskiej. Dotychczas przepłynął łodzią wraz z towarzyszami Feliksem Steigerem i Bohdanem Lubieńcem, znanymi kolarzami we Lwowie, członkami LTK. i M. przestrzeń z Manasterca (pow. Rudki) do Okopów św. Trójcy, względnie do granicy polsko - sowiecko - rumuńskiej, wynoszącą ponad 500 klm. Wycieczkę tę odbyto w 7 dniach, osiągając średnią chyżość 10 klm. na godzinę. Przez cały czas piękna pogoda sprzyjała turystom.

ZARZĄD KLUBU L. K. S. „POGOŃ” w związku z komunikatem W. G. i D. PZPN-U z dnia 20 maja, ogłoszonym 18 czerwca br., podaje do wiadomości niżej skreślone orzeczenie Komisji rewizyjnej za rok 1925: Niżej podpisani jako członkowie Komisji rewizyjnej Lwowskiego Klubu Sportowego „Pogoń” wobec wyroku W. G. i D. PZPN-U w Krakowie z daty 20 maja br. ustalającego rzekome nieprawidłowe prowadzenie ksiąg kasowych przez Skarbnika L. K. S. „Pogoń” dra Romana Dregiewicza stwierdzamy, że księgi kasowe przedstawione nam przez tegoż skarbnika przy zamknięciu roku obrotowego zostały przez nas jako Komisję rewizyjną skrupulatnie zbadane, przy czem znaleziono wszystko w zupełnem porządku. Zarzuty wiec nieprawidłowego prowadzenia, względnie jakiegokolwiek zaniedbania, okazują się w świetle zbadania ksiąg powyższych, jako zupełnie nie uzasadnione. Za Komisję rewizyjną: Dr. Leopold Teszmar mp., Roman Pietrzycki mp., Stanisław Zakrzewski mp. Za Zarząd Klubu: Prezes: inż. Tadeusz Kuchar mp. Sekretarz: Kazimierz Cybulski mp.

Burzliwy odczyt Zjednoczenia w Żółtowie.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, wczoraj.

BURZLIWY ODCZYT „ZJEDNOCZENIA”.

Ruchliwy Zw. Akad. Mł. Zjedn. założył ostatnio nowe Koło w Żółtowie. Inauguracja działalności jego

Z dziedziny mody.



Stylowa suknia tancerek i lalek, zrobiona z tafty na cienkim szyfonie.

miał być odczyt o ideologii Zjednoczenia, który we wtorek 29 czerwca wygłosić miał dr. H. Schipper ze Lwowa. Jak było do przewidzenia, odczyt wywołał wielkie wzburzenie wśród miejscowych sionistów, a znaczne zainteresowanie wśród ludności. Napróżno ustawiona przed lokalem bojówka sionistyczna w sile 40 ludzi chciała nie dopuścić publiczności do sali, akcja jej wzmożła tylko zaciekawienie wśród szerszego ogółu, który wypełnił szczególnie sale Gwiazdy. W czasie odczytu wdarła się bojówka na salę, usiłując krzykami przerwać prelegentowi. Ody jednak dr. Schipper oświadczył, że teroru się nie ulekkie, a gwałcicieli słowa piętnuje jako wrogów demokracji, palkarze licząc się z

ogólnym oburzeniem, wyszli wśród wrogich okrzyków i hałasowali przed lokalem. Przyczyniła się do tego i ta okoliczność, że w międzyczasie dowiedzieli się o ekscesach nacjonalistów żyd. polscy robotnicy z miejscowej PPS. i korzystając ze święta, przybyli samorzutnie na odczyt, by przyściszeje jednoczeńcom w sukurs. Po odczycie, który trwał półtorej godziny, zabrał głos reprezentant PPS. Fedoryk i oświadczył, że wykroczenia ze strony reakcji wszelkiego autoramentu i narodowości przeciw przedstawicielom obozu postępowego, chcącym swobodnie głosić swe przekonania, spotkają się z energiczną akcją zorganizowanych robotników żydowskich, poczem wyraził swą sympatię dla Zjed-

noczenia. Następnie przemawiał p. Scherff, przedstawiciel postępowej inteligencji, piętnując niedemokratyczne metody sionistów oraz przedstawiciel bundystów, który zręcznie lawirował między obu obozami poczem zabrali głos sionisci, bardzo słabo zwalczając argumenty referenta. Charakterystycznym było, że wywody ich ginęły w krzyku własnych adherentów, którzy w myśl zasady: „quod capita, tot sententiae” nie byli z swych przywódców zadowoleni i ciągle im przeszkadzali. Po ciętej replice referenta zebranie zakończono, poczem zjednoczeniowcy, inteligenci i robotnicy ze śpiewem pieśni wolnościowych ruszyli na miasto, oglądani przez tłumy przygodnych gapiów żydowskich, żywo komentujących klęskę sionistów.

Trup w niewodzie.

Zamiast ryb, wyciągnięto w sieci topielca.

We wsi Tadzina, w powiecie Brzezińskim, dokonano przypadkowo niezwyklego odkrycia. Stało się podczas łowienia ryb w tamtejszym stawie.

Ciągniona przez dwóch chłopaków sieć pogrążyła się głęboko w wodę i zahaczyła o coś. Mimo wysiłków, nie można było sieci wyciągnąć, dopiero z pomocą członków rodziny Terki sieć wyciągnięto, lecz zamiast obfitego połowu, jak się tego spodziewano, w sieci ujrzało topielca, mężczyznę w wieku około 26 lat. Zwłoki samobójcy, ubranego czysto i dostatnio, nie nosiły śladów gwałtownej śmierci, co wskazuje, że wchodzi tu w grę nieszczęśliwy wypadek lub też samobójstwo.

Nazwiska topielca z powodu braku przy nim jakichkolwiek dowodów nie ustalono. Stan, w jakim znaleziono topielca, wskazuje, że leżał on w wodzie przypuszczalnie dni kilka.

Naczelnny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Sekundarjusz Państw. Szpitala Powszechnego
Okulista Dr. A. Herschendorfer
przeniósł ordynację na **pl. Smolki 1a.**
1715

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH.
Dr. W. LAUTERSTEIN b. ew. kliniki dermatol. w Berlinie
Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion, elektrolizą, lampą kwarcową.
24131

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. SCHWARZ oraz kosmetyki, b. sekund. szpit. państw. Lwów, ul. Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. tel. 16-61. 22497

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych
Dr. A. NADEL ordynuje od 12-6-tej **pl. Hallki 7.** nad Kawiarnią Centr. Tel. 31-30. Leczenie lampą kwarcową. 24180

SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Goldstein b. ew. klin. wied. i berliń. ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę i święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 24170

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY
FRANCISZEK ROSYK
ul. Szaście 8, l. p. Róg ul. Chorążczyzny.
1545

B. lekarz klinik prof. Neumanna i Hajeka w Wiedniu
Dr. J. Neumann
ordynuje w chorobach nosa, uszu i gardła
Lwów, ulica Pańska 3. 1518

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Löwenheck ul. Trybunalska 4 (ob. Rynku) Tel. 48-11 ord. od 8-9 i od 12-5. 1743

Dentysta Dr. Z. RENNER
pl. Unji Brzeskiej 1. - Leczenie lampą „Sollux”
Za logifymacją ceny niższe. 1764

Sekundarjusz Szpitala Państw.
Dr. Frisch-Sawicka ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet, **Wałowa 11.** 24467

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
Lwów, Gródecka 46. Telef. 834.
PRZESWIETLANIE ROENTGENEM. 24431

ZĘBY na RATY!
20 złotych — 10 złotych
zadatek Rata mies.
Dentysta RAPPAPORT
Plac Marjacki 7 (gdzie Kaw. de la Paix).
Roboty wykańcza się do **dni 14.**
24470

Za 1 zł. 1763 wykonuje każdą reperację złoćniczą na poczekaniu —
WOLF, Sobieskiego 2.

TAPEETY

w wielkim wyborze krajowe i zagraniczne. Piłtina nieprzemakalne, płachty do wozów, story do okien, portjery, firanki, dywany, chodniki, kapy, narzuty oraz materiały na pokrycie mebli, potłca znany

ZAKŁAD DEKORACYJNY 1405

S. Weiss, Lwów, Sobieskiego 2.

Żarówki oszczędnościowe

oraz wszelkie materiały elektrotechniczne poleca znana firma 1565

K. POMPACH

w nowo utworzonym lokalu przy ul. Batorego 25 (Gmach Premier). Ceny bez konkurencji.

Okazja automobilowa!

Taxi 6-osobowy, w bardzo dobrym stanie, z powodu niemożności prowadzenia interesu tania do sprzedania. — Zgłoszenia pod „Natchmiast” do Administracji. 24546

ROZMAITE

KERWOWI SOHORZALI, CIERPIACY na bezsenność, brak sił i energii niechaj używają Sanator a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzymacie w naszej aptece piszcie do: Sanator, Bydgoszcz 5, a otrzymacie darmo próbę i opł. 1492

AKUSZERKA Lutkowska przyjmuje panie. Astryka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 21994

AKUSZERKA, przyjmuje panie na czas słabości. — **WAŁOWA 27**, parter prawy przez podwórze. 24166

MASZYNOPOL nowy skład maszyn do piatnia został otwarty przy ul. Sykstuskiej 9. Wasciełami i rmy są Leon Ehrlich, dawniej we firmie „Dom dla nowoczesnych urządzeń biurowych Norbert Ehrlich” i Leopold Kreuter dawniej współpracownik te rmy. Firma poleca maszyny do piania wszelkich systemów nowe i używane, wszelkie przybory do tychże, meble biurowe itp. 21460

GEOMETRA aut ryzowany inżynier Szcz pański wykonuje wszelkie roboty pomiarowe. błędko, tania, plac Marjański 5. 24435

AKUSZERKA SEKUŁA, przyjmie panie, Gródecka 9, I. p. 21426

ZANOTOWAĆ! Re. płatnie prześle opis, zdumiewająco łatwe, o sp. s. u. zapamiętania nut! Kaucja 1 złp. zwracam. Chrzastowski i Zimorowicza 6. 24462

OSoba inteligentna, młoda, sympatyczna wyjedzie do towarzyszywa młodej lub starszej pani. Administracja „Wiek Nowego” pol. „Blondyna”. 24428

NAJTANIEJ roboty słuarskiej wykonuje: racownia Hen. nga 3. 24413

JAD dziesięciomorgowy obficie obrodzony przy stacji kolei wydzierżawi Dwór Wybranowski i Łódzka. 24109

DO W. P. FRYZJERÓW. Który z W. P. Fryzjerów zobowiązuje się za wynagrodzeniem wyuczyć mnie zawód fryzjerski. — Wynagrodzenie według umowy łask. zgłoszenia do Wiek Nowego pod „Zawód”. 24448

MEBLE salonowe, otomany, materace, story do okien wykonuje nowe, przeabia stare oraz tapetowanie pokoi wykonuje osobiście: Leon Matwiliowski, Chłopca 29. 28987

WDOWIEC przystojny, lat 40, bezdzietny, przemysłowiec posiadający własne zakłady przemysłowe dobrze prosperujące z braku znajomości nawiąże w celu matrymonialnym z paną lub wdową do lat 30, posiadającą własną realność dla rozszerzenia swych zakładów przemysłowych. Zgłoszenia do Administracji „Wiek Nowy” wice”. 24429

SEPEROWANA Pani przystojna lat 30 pragnie poznać męzczyznę inteligentnego na stanowisku w celu matrymonialnym. Zgłoszenia listowne do Wiek Nowego pod „Stokrotka”. 24417.

ZGUBIONO ZNALEZIONO

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową oraz dokumenty wydane przez P. K. U. Lwów na nazwisko Antoni Sioradzki. 21477.

UNIEWAŻNIAM zgubioną Książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Radom 27. VI. 1926 r. Stefan Miliński. 24455

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów i dyplom wyzwolenia na nazwisko Półka Franciszka, unieważniam. 9238

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty opiewający na nazwisko Florko Klemens. 24377.

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową na nazwisko Leon Adamowicz, wydaną przez P. K. U. Grodzisk. 24384.

UNIEWAŻNIAM dokumenty wojskowe na nazwisko Kościów Włodzimierz. 24441.

ZGUBIONO portfel wraz z legitymacją kolejową. — Łaskawie znalazca zechce nadesłać za wynagrodzeniem pod Gartner, Brzuchowice. 24431.

UNIEWAŻNIAM wszelkie dokumenta osobiste na nazwisko kpr. Grzesiaka Józefa z wojsk. wiez. śl. IV Łódź, skradzione w dniu 2. lipca 1926 r. 24410.

POSAD POSZUKUJĄ

INTELIGENTNA z dobrej rodziny wdowa przyjmie samodzielną zarząd domemewent. — Zajmie się dzieckiem we Lwowie lub na prowincji. Listy pod „Zarząd” do adm. Wiek Nowego. 24420

WDOWA poszukuje posady za dorozczyne lub do gospodarstwa, Pańska 14, Dobrowolska. 24411.

50 DOLARÓW dam za wyrobie nie jakiegokolwiek posady, dyskretna zapewniona, listy do Adm. Wiek pod (50 dolarów). 24424.

KRAWCZYNI z krojem poszukuje posady, przyjmie również robotę do domu, suknie, płaszcze i dla dzieci starszych. Listy do Adm. W. pod Przysiępna cena. 24471

INTEL. młoda osoba, poszukuje posady do zarządu domu lub dworu. — Zgłoszenia pod adresem: Stanisława Mazurkiewicza dla Bielskiej, HENRY SLASKIE. 1757

CUKIERNIK pracujący w pierwszorzędnym cukierniach poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia Gregorowicz. Kolomyia 1722

MŁODY, zdolny pomocnik handlowy z działu korektoniadańkowego, specjalista bufetowicz, pierwszorzędna siła poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia Franciszek Rakowski, Wygoda koło Doli. 24373

EMERYTOWANY st. po sterunkowy, lat 40, dooższe się prezentujący, poszukuje posady inkasenta, portjera, woźnego prywatnego dozorcę dziennej, lub nocnego, na żądanie złoży kaucję 8.000 zł. w gotówce dobre rekomendacja. — Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wiek dla „Poszukującego pracy”. 24035

LESNIK z długoletnią praktyką, kawaler, lat 42, intel., silnie budowany — dobrze się prezentujący, — energiczny, bardzo dobry strzelec, znający się na hodowlach i eksploatacji lasu, obeznany z parcelacją i zawiązywaniem spółek lasowych, z powodu rozparcelowania majątku, poszukuje posady podlesniczego. Łaskawe zgłoszenia listowne pod „Lesnik” do Adm. Wiek. 24247

BUCHALTERKA szuka posady. Zgłoszenia do Adm: Wiek pod „Stella”. 24261

KIEROWNIK fabryki asfaltu i papy dachowej, — obznajomiony z administracją poszukuje posady. Listy pod „Fachowiec” do Adm. Wiek. 24329

MAGAZYNIER, ekspe. — dent towarów z fabryki do odbiorców — szuka od powiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wiek pod „Energiczny”. 24328

MŁODY, stanu wolnego — egzaminowany zzofer — mechanik z 4-letnią praktyką zagraniczną słuarską tokarską poszukuje posady od zaraz. Miejscowość obofetna. Warunki wedlug umowy. Łaskawe zgłoszenia pod „Gorliwy” Adm: Wiek. 23890

FARMACEUTKA z ukończonym uniwersytecie, — poszukuje posady w aptece. Referencje bardzo dobre. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod „Farmaceutka”. 1749

POSZUKUJE posady kasjera, magazyniera lub inkasenta z kaucją 500 do 1.000 dolarów. Listy pod „Kaucja” do Adm. Wiek. 24370

KRAWCZYNI z dobrą poleceniem poszukuje ezyeia na wieś do dworu lub pensjonatu. Chodacznik, Józefata 3. 24346.

MŁODA, intel. osoba, była przedniczką Odbudowy kraju, poszukuje posady kasjerki w kinie, aptece lub sklepie. Listowne zgłoszenia pod „Danuta” Adm: Wiek. 24350.

KRAWCZYNI bardzo dobre polecenie poszukuje ezyeia na wieś do dworu lub pensjonatu. Chodacznik, Józefata 3. 24346.

MŁODA, intel. osoba, była przedniczką Odbudowy kraju, poszukuje posady kasjerki w kinie, aptece lub sklepie. Listowne zgłoszenia pod „Danuta” Adm: Wiek. 24350.

KRAWCZYNI bardzo dobre polecenie poszukuje ezyeia na wieś do dworu lub pensjonatu. Chodacznik, Józefata 3. 24346.

KRAWCZYNI bardzo dobre polecenie poszukuje ezyeia na wieś do dworu lub pensjonatu. Chodacznik, Józefata 3. 24346.

KRAWCZYNI bardzo dobre polecenie poszukuje ezyeia na wieś do dworu lub pensjonatu. Chodacznik, Józefata 3. 24346.

KRAWCZYNI bardzo dobre polecenie poszukuje ezyeia na wieś do dworu lub pensjonatu. Chodacznik, Józefata 3. 24346.

KRAWCZYNI bardzo dobre polecenie poszukuje ezyeia na wieś do dworu lub pensjonatu. Chodacznik, Józefata 3. 24346.

KRAWCZYNI bardzo dobre polecenie poszukuje ezyeia na wieś do dworu lub pensjonatu. Chodacznik, Józefata 3. 24346.

KRAWCZYNI bardzo dobre polecenie poszukuje ezyeia na wieś do dworu lub pensjonatu. Chodacznik, Józefata 3. 24346.

KRAWCZYNI bardzo dobre polecenie poszukuje ezyeia na wieś do dworu lub pensjonatu. Chodacznik, Józefata 3. 24346.

KRAWCZYNI bardzo dobre polecenie poszukuje ezyeia na wieś do dworu lub pensjonatu. Chodacznik, Józefata 3. 24346.

PANNA z lepszego domu umiejąca szyć, poszukuje posady za utrzymanie, — reflektuje ewentualnie na wyjazd. Listy pod „Wyjazd” do Adm. Wiek. — 24369.

SKROMNA, intel. panna, pisząca na maszynie, zamilowana w kupiectwie — przyjmie jakiegokolwiek posadę. Oferty do Adm: Wiek pod „Uprzejma”. 24378.

INTEL. panna wyedzie do dzieci, zajmie się suWiek pod „Droże wymiennie. Listy do Adm: chowana”. 24379.

POSZUKUJE szycia po domach sukien, płaszczy kostiumów. Listy pod „Niemia” do Administr: Wiek. 24380

INTEL. panienka 16-letnia uczennica V. gimn. chciała wyjechać na wieś o ile możliwe z matką, — może zająć się dziećmi — udzielać gry na skrzypcach i fortepianie, lekcji z klas powszechnych lub gimnazjalnych niższych. (języki: francuski, niemiecki i łacina) może pomódz w gospodarstwie i zająć się tylko, tylko za utrzymanie i mieszkanie. Łaskawe zgłoszenia pod „Trenka” za okazaniem metryki 1. 962. 9239

ZREDUKOWANA urzędniczka państwowa poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia pod „Maszynistka” do Adm. Wiek. 9150

ZREDUKOWANY urzędnik poszukuje jakiegokolwiek pracy. Zgłoszenia do Adm. Wiek Nowego pod Nr. 1. 9240

LESNIK, w sile wieku — z egzaminem, samotny, — z praktyką w górach i równinach, biurową i leśną, poszukuje posady jakiegokolwiek. Łaskawe zgłoszenia pod „Samotny” do Adm. Wiek. 1765.

WOLNE POSADY

POSZUKUJE inteligentnej energicznej panny żydówki do 2-ga dzieł Wiek 5 i 10 lat. Wiadomość Weinstock restaurac Gródecka 27. 24452

MAGISTRA FARMACJI rutynowana, katolczk. otrzyma zaraz posadę. Wiadomość: Kańska, Lwów, Kurkowa 33. 24460.

CHŁOPCA zdrowego, uczciwego obeznanego w stolarstwie meblowym zostanie przyjęty do składu mebli wiadomość Doroteum Sapichy 34. 24463.

ZDOLNEGO PRACOWNIKA niszyni i stancie poszukuje natchmiast fabryka Polmet ul. Nowej Rzeźni 25. 24460.

PRZYJME uczciwego kierownika zarazem kasjera do składu starych szmat za kaucją 1500 złp. Zgłoszenia przyjmie Pappermann Zielona 38. między 6-7. 24479.

KUCHARKĘ dooższą starszą z najlepszymi świadectwami przyjmie zaraz. — Kopernika 5, II. p. Klara Bürgerowa. 24015

BUFETOWCA, — któryby również podawał na salę i werandę za procent w miejscu klimatycznym na sezon letni, w zimie zaś żeby prowadził sam interes z wyszynkiem, poszukuje zaraz. Kaucja w magana. Zgłoszenia list: z podaniem wysokości kaucji: W. Łogał, destakacja w Worochle. 24260

POSZUKUJE praktykanta Intel. chłopaka z lepszego domu. Zgłoszenia osobiste Teseta, Piekarska Nr. 5. 24265

RESTAURACJA — Jana Mossa, plac Halicki 1. 10, Hala Targowa, poszukuje służącej, która dobrze gotuje i pannę do obsługi gości. 24290

POSZUKUJE się spokojną ładną osobę, lubiącą dzieci w wieku 30—35 lat do półtora rocznego chłopczyka. Zgłoszenia: Haberling, plac Marjański 10, — I. piętro. 24276

CHŁOPCA do nauki przyjmie pracownia czapek. — Sapak, Legionów 3. 24251

PRZYJME lepszą dziewczynkę na parę godzin dziennie do posług domowych. Wyspińskiego 15 — I. p. drzwi Nr. 3. 24347.

BLACHARZ z naczelnika, katolik potrzebny zaraz. Na Blonie 50, I. piętro. — 24355.

ZDOLNA KORESPONDENTKA POLSKO-NIEMIECKA POSZUKIWANA. PIERWSZENSTWO MAJA Z ZNAJOMOŚCIA STENOGRAFIJI NIEMIECKIEJ. OFERTY POD „PIŁNA” DO ADM. WIEKU. 24366.

POSZUKUJE człowieka do pilnowania sadu. — Ulica Sykstuska 1. 49, parter na prawo. 24386.

SZEWSKIEGO ezelnika na reperacje przyjmie zaraz. Asyka. 2. 24389.

CHŁOPAK 16—18 letni do pakowania poszukiwany. Wymagane dobre polecenie. Zgłoszenia „Ruch” — Zielona 6, rano od 9—11. 24368.

POTRZEBNA panna do ręcznej roboty dzieciennych meskich. Legionów Nr. 37 „Elite” pokój 23. 24454.

POSZUKUJE chłopca roślego do nauki kowalstwa automobilowego. Zgłoszenia ul. Na Baki 1. 37. — 24452.

PANIENKĘ dochodzącą do 2 dzieci, z dobrą poleceniem poszukiwana w okolicy Listopada. Wiadomość: Sklep Bracia Starzewscy. Halicka Nr. 16; 24422.

PRAKTYKANT z ukończoną 4 klasą szkół średnich potrzebny do handlu żelaznego „Martulus” ul. Trybunalska 1. 24415

CHŁOPCÓW do nauki słuarsstwa przyjmie. — Ulica Króla Leszczyńskiego 31. 24414

PANNĘ piszącą po polsku i niemiecku, ewentualnie po francusku, na maszynie przyjmie „Issafilm” ulica Gliniańska 19, między 4—6 24400.

POSZUKUJE chłopca do nauki szewstwa z początkami, tylko z prowincji do lat 15. Duszyński, ul: Zimorowicza 5. 24392.

POSZUKUJE chłopca do przyjmowania zamówień. Kopernika Nr. 19, sklep kaflarski. 24390.

SŁUŻACA do wszystkiego, z dobrą świadectwami — zostanie natchmiast przyjęta. Batorego 32, II. p. drzwi Nr. 4. 24414.

DOCHODZĄA potrzebna — do 9 do 1, zwinna i bardzo czysta, spokojna. — Sprzątać 2 pokoje; usługa jednej pani. Świadectwa konieczne. Zgłoszenia pod „Jedna pani” do Adm. Wiek. 24438.

POSZUKUJE się starszej siły żeńskiej, obznajomionej z pracą biurową, księgowością i pisanie na maszynie. Znajomość języka polskiego i niemieckiego tak w słowie, jak piśmie bezwzględnie wymagana. Zgłoszenia pisemne w obu językach pod J. G. 63 do Adm. Wiek. 24442.

POSZUKUJE zdolnego po mocienika fryzjerskiego od zaraz. Oczered, Sapiehy 9. 24245

POSZUKUJE samotną — starszą kobietę do prowadzenia domu dla jednego pana. Wiadomość ul. Św. Murelna Nr. 15. u pana Huszowskiego. 24266

NAUKA

KONC. PIERWSZE KURSA MATUREZNE I UZUPELNIJACE „PILNOSC”. Ecole Reforme; Pańska 14. Wpisy do 10 lipca. **PROSPEKT** na rok szkolny 1926/7 na miejsce lub pocztą (załączony jest 16 groszy). Analogicznie **KURSA KORESPONDENCYJNE.** Leczna po dziekanacie. Kursa letnia je od roku 1921. Zadek prospektu! 1448

SCIENCE — INDUSTRIE. Nauka języków obcych, — jakoteż robót rocznych, — (czylia bliziny i sukien, haftu, meretkowania itp.) w zastosowaniu praktycznym. Zgłoszenia między 4—9 popoł. ul. Kochanowskiego 100. 24268

RODOWITA WIEDENKA udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie. Szopa ul. Polna 7. 2.290

KURSY HANDLOWE Z. OLSZEWSKIEGO

Kurkowa 38. Telef. 31-14.

1. wakacyjne kursy kserografii i pisanie na maszynach.
 2. kursy handlowe roczne i półroczne w r. szkol. 1926/7.
- Podręczniki z bibl. szkol. — Informacie i wpisy od 10—12 i 3—5. 1505

KURS TANCOW w pierwszorzędnej szkole tańców H. Brysiowej — Iranthowej przy ul. Rutowskiego 23. II. p. n. rozpoczyna się kurs wszelakich tańców dla WP. Nauczycielek i Nauczycieli oraz dla osób chcących korzystać z sezonu letniego. Nauka su mienna aż do wyświecenia. Ceny bardzo przy stepne. Wpisy co dzień od godz. 5—7. Tańce prowadzi baletmistrz profesor 24289

STENOGRAFIJ wyucza li stownie Instytut Stenograficzny. Warszawa, Kracza 26. Zadek bezpłatnych prospektów. 1487

EGZAMIN WSTĘPNY NA WYDZIAŁ ELEKTROMECHANICZNY PAŃST. SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ. Wakacyjny kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego. Wpisy od 5—7. w Szkole Ewan gelickiej, ul. Kochanowskiego. 1754

KURS sześciu tygodniowy **MODNIASTWA** w Brzo chowicach. Blizsze szczegóły u poczmistrzyni. 24253

KURS WAKACYJNY — KROJU I SZYCIA ZE ZNIZONA OPŁATĄ. ROZPOCZYNA DZIA 15-GO LIPCA. WYŻSZA SZKOŁA KROJU I SZYCIA M. KOZŁOWSKA, UL. AKADEMICKA 22. WPISY CODZIENNIE OD 3—5. 24319

NIEMIECKIEGO wyucza szybko znakomitą metodą; konwersacja, korespondencja, stylistyka, przygotowa nie maturalne poprawcze; Listy pod „Germanista” do Adm. Wiek. 24446

Kursy handlowe i spółdzielcze Stanisława Burnatowicza we Lwowie, Mickiewicza 26. telef. 34—35, przyjmują do 10 lipca br. wpisy na: męskie i żeńskie kursy roczne i 5-letnie miesięczne na rok szkolny 1926/7. — Wykłady w godzinach porannych, popołudniowych lub wieczornych. Także w drodze korespondencyjnej. — (Opłata na rocznym kursie zł. 16— miesięcznym) Pisanie na maszynach, — informacie i wpisy w Biurze Buchalteryjnym „Hermes” Mickiewicza 26 od 8. do 1. i od 5. do 7. codziennie. 24239

POPKAWKI, egzamina. — Matematyki, fizyki, geometrii wykry, polskiego, francuskiego, niemieckiego, rysunków, ucza prof. gimnazjalni. Lekcje we Lwowie lub w Zimnej Wodzie. Zgłoszenia: Batorego 84, IV. (czwartę) piętro, godz. 2—4. 24302

DO NIEMIECKIEGO egzaminu poprawczego do 6 kl. gimn. włącznie z rekojmia zdania, przygotowuje. Listownie do Adm: Wiek. pod „Student”. 24346

MATURYSTA poszukuje lekcji. Listy pod „Lekcja” do Adm. Wiek. 24359

AKADEMIK, zdolny korepetytor, wytkie n. prowinieje za wtki. Specjalność: matematyka, fizyka, chemia, przygotowuje do poprawki matury lub egzaminu wstępnego Politechniki. Lwów, Politechnika, Rysiewski. 24367

MIESZKANIA — SKLEPY

POSZUKUJE pokoju kawalerskiego w okolicy Panieńskiej, Balonowej, Zamaratynowskiej, Zgłoszenia „Rekord” Sykstuska 8 pod „Dokor”. 24478

ELEGANCKO umebłowany pokój do wynajęcia. ul. Zielona 1. 32. I. p. drzwi 4. 24458

ZARAZ do wynajęcia pokój umebłowany — osobny wchód z przedpokoju. — Komfort. — Listopada 1. 116 I. piętro. 24453

UROCHE LETNISKO z całkowitem utrzymaniem lub bez. Cena bardzo niska. Lwów, Pańska 21. Barbara lub Synowódzko Wyżne „Szumanówka”. 24457

ZAMIEŃIE — ewentualnie za dopłatą — mieszkanie, pokój i kuchnię, frontowe, słoneczne, wysoki parter, za takie same, lub za dwa pokoje z kuchnią na I. piętrze. Zgłoszenia listowe lub osobiście od 6—8 popoł. Kochanowskiego 81 parter lewy 24464

ELEGANCKI pokój z komfortem, osobne wejście dla 1-2 panów zaraz do wynajęcia. Leczna Sapiehy 51, III. p. na prawo 24476

ZARAZ na 2 auta lub podobnego do wynajęcia. — Tarnowskiego 14. 24160

POKOJ umebłowany frontowy dla pań urzędniczek zaraz do najęcia. Lenartowicza 10, pierwsze piętro, drzwi na lewo. 24129

POKOJ umebłowany z łaźnią dla pań do wynajęcia. Ossolińskich Nr. 13. I. p. oficyny, drzwi 4. 24516

POKOJ na czas wakacyjny dla p. nauczycielek do wynajęcia. Ossolińskich 13. I. p. oficyny, drzwi 4. 24315

POKOJ w ŚRÓDMIEŚCIU NA BARDZO DOGODNYCH WARUNKACH — ZARAZ DO ODNAJACIA BLIŻSZE INFORMACJE — W FIRMIE KOZŁOWSKA AKADEMICKA 22. 24314

POKOJ dwu osobowy, dobre utrzymanie, przez wakacje tanio wynajm. Ul. Marka 4, drzwi 8. 24339

DAM mieszkanie za posługę. Zgłoszenia pod „Posługa” do Adm. Wiek. 24341

POKOJ kawalerski umebłowany do wynajęcia ul. Teatynska 33. parter, na lewo. 24263

DO WYNAJECIA osobny pokój i wapiący dla pań lenki. Ul. Nabelaka 24, drzwi 8. 24268

DO WYNAJECIA parcela oparkana, z bramą, — blisko dworca, dobry wjazd na skłód drzewa lub innych materiałów. — Kanner, Kętrzyńskiego 34. 24273

POKOJ umebłowany dla pań lub pana. Chmielow skiego 9, drzwi Nr. 9. 24319

DWA pokoje słoneczne dla 1—2 osób z osobnym wchodem umebłowane lub nie, z wiktami lub bez — dla chrześcijan zaraz do najęcia. Sakramentek 54. od 4—6. 24141

BURSA polska T. S. L. w Jaworowie, obok Lwowa, przyjmują na rok szkolny 1926/27 uczniów gimnazjalnych za opłatą miesięczną 50 zł. Blizszych informacj udziela pretekt Bursy Ks. Jan Samborski katech. gimn. w Janowie obok Lwowa. 1753

MIESZKANIE składające się z 2—3 lub 4 pokoi — z przynależnościami, komfort wymagany, poszukiwane. Czynsz wedle umowy. Listy pod „I. M.” do Adm. Wiek. 24273

WDOWA PO PROFESORZE, przyjmie dwóch młodszych uczniów, synów ziemian, na etancję. Listy Chrzastowska, Sapiehy 8. 9236

POKOJ umebłowany, frontowy, stale lub na czas wakacyjny z wiktami lub bez do wynajęcia. Wiadomość: Drukarnia Pospieszna, Chorażczyzna 23. 24351

POKOJ duży, elegancko umebłowany zaraz do wynajęcia solidnemu panu. Nabelaka 23, parter na prawo. 24356

KAWALER lat 28, zdrów poszukuje mieszkania — wraz z całem utrzymaniem przy uczelni intel. rodzinie. Zaskawo zgłoszenia z podaniem warunków pod „Kondaktor” do Adm. Wiek. 24381

PENSIJONAT letni dla chłopców i dziewcząt — przyjmujące zgłoszenia. KISTRYNÓWKA, Pruski. p. Kosów obok Kolomyi. 24376

WYNAJME tanio elegancki pokój na czas wakacji. Ul. Kurkowa Nr. 14. I. p. drzwi 11. 24382

POKOJ z osobnym wejściem z utrzymaniem. Na Błonie 23 B. 24447

POSZUKUJE pokoju próżnego lub umebłowanego, z oddzielnym wejściem. — Zgłoszenia pod „Bezdzicznie” do Adm. Wiek. 24405

POKOJ frontowy, parter, na biuro lub umebłowany dla dwóch panów zaraz. Wiadomość: Kalcza 4. — I. p. 12—4. 24412

ZARAZ do wynajęcia jeden pokój; czynsz dwuletni. Zgłoszenia od godz. 3—7 wiecz. Zamaratynów, ul. Ogrodniaka 1. 14. 24407

MAŁENSTWO bezładne poszukuje do gospodarza pokój z kuchnią lub dużą stancją przy ruchliwej ulicy; za rok czynsz z góry lub za odstąpieniem. Listy pod „Parter” Adm. Wiek. 24408

POKOJ frontowy, osobne wejście przy intel. rodzinie do wynajęcia. Wiadomość: Pomeranz, Sykstuska 35, II. p. 24385

POKOJ umebłowany z całem lub częściowem utrzymaniem zaraz do wynajęcia (fortepian). Tarnowskiego 20, II. p., drzwi Nr. 10. 24445

POKOJ wapiący w Śródmieściu wynajm. z całem utrzymaniem; może być hafciarka, malarka, bielizniarka. Listy do Adm. Wiek. pod „Praca”. 24439

SAMOTNA wdowa poszukuje kawalera na wspólne mieszkanie. Ul. Św. Jacka 14, II. p. Lenartowa. 24437

NA CZAS wakacyjny wynajm. pokój umebłowany z osobnym wchodem dla 1 lub 2 osób. Zofji 54, I. p. w lewo. Zgłoszenia od g. 3 do 6. 24435

NA HOŁOSKU WIELKIM Nr. 9 zaraz do wynajęcia na 1-2 pokój z całem utrzymaniem dla jednej lub dwóch osób. 24430

ODNAJME pokój słoneczny, frontowy, panom lub paniom przybywającym na kurs wakacyjny przy ul. Wapilewicza 1. 9, II. p. drzwi 1. 24425

NAUCZYCIELKA przyjmie na mieszkanie dwie lub trzy panie uczeszczaające na kurs kwalifikacyjny. Ul. Św. Zofji 11 A. I. piętro przez ganek na prawo; przystanek park Kilińskiego. 24423

POKOJ z utrzymaniem lub bez, — także dla przyjezdnych. Klonowicza 3 — I. p. 24418

NA LIPIEC i sierpień — pokój dla dwóch pań — z utrzymaniem lub bez. Asnyka 6, II. piętro, — drzwi 6. 24399

UL. SADOWNICKA pokój z łyżą przechodni do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Bolesława” do Adm. Wiek. 24401

PRZYJME na wspólne mieszkanie jasno słoneczne panny lub kawalera. Ul. Św. Wojciecha Nr. 3. boczna ul. Teatynskiej — Czterbakowa. 24402

2 PANOM nauczycielom kursistom, odnajmie pokój. Piotra Skargi 2. I. piętro. 24403

BACZNOŚĆ LETNICZY — W przesłanej górzystej okolicy, lasy szpilkowe, — niedaleko Dniestru 5 razy dziennie pieczone w wikt, pensja 5—6 zł. dziennie. Zgłoszenia osobiście przyjmują Zarząd na miejscu. Pensjonat Scheinberger w Radziejowie p. Mikolajów, Drohowyże. 1769

POKOJ frontowy umebłowany dla 1 lub 2 panów zaraz do wynajęcia. Ulica Tarnowskiego 19, drzwi 1. 24384

LETNISKO w pięknej leśnej okolicy, kolej w miejsc. Mieszkanie z całem utrzymaniem. Zgłoszenia pod „M. 8” do Adm. Wiek. 24395

WYŻSZY urzędnik handlowy poszukuje dla 2 panów pokoju kawalerskiego z osobnem wejściem na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod „Handol” przyjmują Adm. Wiek. 24391

W ZIMNEJ WODZIE poszukują 2 pokoje i kuchnię blisko stacji na rok. Pośrednictwo wynagrodzone. Zgłoszenia pod „Zgoda” do Adm. Wiek. 24387

SPRZEDAM pary słoneczne wyjazdowe chomonta. Wiadomość: Pasier Sykstuska 29. 24474

MASYNY myśkole kompletne na przemysł około 1000 waz na dzień z maszyną parą a. opłona małym węglowym sprzedam w całości lub częściowo loco wagon tania na dogodnie spłaty. Zmontowanie na miejscu niewykłuczone. Wksler Lwów Kochanowskiego 7 od 12. 2. 24469

FORTEPIANOWA pake kupię Hanak, Pańska 21, telefon 35-45. 24473

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki Pańska 17. 24465

OBRAZKI szczerze 14 kar. złoto od 12. 1762

WAŻNY dla owocarni! Sprzedam prasy do wyciskania wszelkich soków owocowych. Ogładek można Terejska Nr. 4 u dozorczy. 24451

LAMPA buduarowa naftowa — walcza skórzana do sprzedania. Listy do administracji „Lampa” 24449

NOWA damska maszyną Singera do sprzedania. Kurkowa 12, Sier. Stoiko. 24459

SPRZEDAM okazjnie wiedeński Kutschirajtonk damski na sumach Zamurzynowska 33. 24475

DIWAN i chodaki, szary portjery, firanki, szlony najtaniej Wank, dwa Ma rjaeki 5 w stali. 1499

KAMIENICĘ piętrową za bezcen sprzedam — byle zaraz. Zimorowicza 6, — drzwi 8. 24061

OKAZJNIE do sprzedania starożytnie meble. Ul. Marcina 4. 24297

WILLE lub kamienicę — kupię zaraz bez pośrednictwa. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod „Gotówka”. 24270

FORTEPIANY PRZEGRA NIE W WIELKIM WYBORZE PO ZNIZONYCH CENACH POLECA „MONIUSZKO” UL. ZIMOROWICZA 19, TELEFON 35-54. 24152

DOM murowany z płytami na ukończeniu sprzedam. Panz, Bogdanowska Nr. 79. 24322

SPRZEDAM motocykl Sto cka. Zgłoszenia: Tarnowskiego 15. Michoń. 24410

PIANINO albo krotki fortepian w dobrym stanie kupię Listy pod „Okazja” do Adm. Wiek. 24018

KILKA parceli okazjnie do sprzedania. Wiadomość: Kollataja 1, II. p. od 2—4. Wittmann. 24349

DOM do sprzedania na Kleparowie, ul. Cerkiewna 200 sążni ziemi ogrodzone. Wiadomość: Szentekiel 4. 24255

MAGLE korbowe, minow ezej konstrukcji sprzedaje wytwórnia magli B. Kap czyńskiego, Lublin, Przemysłowa 10. — Zadek ofert. 24306

PODLEŻNI an pracowni, wina, galaretki, konfitury, sprzedaje Szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamaratynowska co dzień od go dziny 16 do 18. 24098

PARCELE i wózek ręczny sprzedam w Kleparowie. Wiadomość: Kazimierzowska 24, Góralski. 24371

SKLEP blawaty do sprzedania. Wiadomość: ulica Czarnieckiego 4, Mleczarnia. 24337

FUTRO męskie za 160 zł. sprzedam. Lyczakowska 38, dozorca wskaże. 24361

REALNOŚĆ do sprzedania na Wulce. Wiadomość: U Terleckiego, Św. Zofji 56; 24362

PIĘKNA realność w Ober tynie sprzedam. Listy pod „Obertyn” do Administr. Wiek. 24363

DO SPRZEDANIA zniwiarka. Wiadomość: Sinsarna, Kochanowskiego Nr. 90. 24375

SYPIALNIA — stara okazjnie do sprzedania. Ul: Senatorska 6, III. piętro, drzwi 10, godz. 1—3. 24383

DOM o dwu pokojach, — kuchnię, z budynkami i przynależnościami, z morgiem gruntu, w tem połowa sadu, w wieższym mieście powiatowym, nie dźbia sadu, starostwa, gimnazjum i innych władz — sprzedam lub zamienię na wieższe w niejszym mieście, ewentualnie z dopłatą Listy pod „Celeritas” do Adm. Wiek. 24440

KAMIENICA — willa z 4 lub 5 pokoi wolnych z jarnym, kwiatowym i sadem w pięknej położeniu, tramwaj, elektryka — sprzedam z powodu wyjazdu. Listy pod „Za hecen” do Adm. Wiek. 24421

KUPIE dom z ogrodem blisko tramwaju. Zgłoszenia pod „1.500 dolarów” do Adm. Wiek. 24393

KAMIENICE piętrową za bezcen sprzedam — byle zaraz. Zimorowicza 6, — drzwi 3. 24061

TANIO sprzedaje struny do RAKIET i naprawia Trafika, ul. Blacharska 6 naprzeciw kościoła Dominikanów. 24443

LOKOMOBILE używane, do młocarni w bardzo dobrym stanie sprzeda „Komersant” Lwów, — ulica Grodzickich 2. 24421

Z POWODU wyjazdu do sprzedania dom murowany, 2 razy pokój z kuchnią lub 3 pokoi kuchnia, piwnica, veranda, stajnia zaraz wolne, blisko tramwaju. Wiadomość z grzeszności Budka, Ionec Listopada. 24419

SPRZEDAM domy, stodołę, duży ogród, oparkowane; Sadowa Wisznia, 900 dolarów. Bratierowa, gościniec kn Mościskom. 24416

BLOKI kamienne obrotowe do budowy sprzeda loco Dwór Węglowy. 24416

MEBLE NA RATY!

wszelkiego rodzaju pojedyncze jakoteż kompletne urządzenia, oraz otomany, kanapy, garnitury salo-
nowe, wkłady i siatki do łóżek, łóżka składane —
najtaniej „DOROTHEUM”. Sapiehy 1. 34.
1745



183

Najsilniejsze
bóle głowy
usuwa

PLISOWANIE - MEREŻKOWANIE

Endlowanie, obciąganie guzików, odbijanie
wzorów i monogramów do haftu, wykonuje
elektryczny Zakład 1674

M. Laudona Lwów
Pasaż Mikolascha.

KRZESŁA GIĘTE

Łóżka i łóżeczka żelazne i mosiężne, Siatki
i Wkłady do łóżek poleca z powodu wakacji
po cenach niższych za gotówkę i na do-
godne warunki 1703

MAGAZYN MEBLI STEIL i Spółka
Lwów, Kazimierzowska 28. — Telef. 33-59.

Baczność! = Pończochy

Wszystkie we wszystkich kolorach 30% taniej niż
wезде sprzedaje 1739
Dom Nowości, ul. Leona Sapiehy 45

DOMY W BERLINIE

Kupuję, obejmuję ewentualnie zarząd,
udzielając zaliczki na czynsz. Bezpieczne in-
formacje: MAJER, chwilowo Lwów, Hotel
Warszawski. 24398

Pot nóg pach i ręk

przejmuję wstrętem.
Pasta „Fussol” usuwa
to zło natychmiast i to
trwale. Środek ten został
już wprowadzony w
wielu kasach chorych.
Codzienna wysyłka na
provincję.
Drogerja Mikolasch i Ska,
Lwów.

**CZYTAJCIE
WIEK NOWY**

Prasy do dachówek

Cement, Wapno, Gips, Papę, Białą pocynk.
oraz wszelkie maszyny i narzędzia poleca
„Pilot”, Lwów, ul. Batoresgo 4.
24310

Ekonomna (Szafarza)

rutynowanego, żonatego, we wieku do 40 lat
poszukuje się od zaraz na folwark na Pod-
karpaciu. Zgłoszenia należy nadsyłać do
Dyrekcji lasów i dóbr Br. Groedlów w Sko-
lem, Małopolska. 1770

Woda Kolońska
o znanej dobrotliwej jakości
Przemysławka
Oryginalna tylko z firmy Henryk Zak Poznań
1409

NA RATY	Na sezon wiosenny - najprzedniejsze Obuwie - Sandały	NA RATY
DAMSKIE, MĘSKIE i DZIECIENNE. — poleca Chrześcijańska Hurtownia Obuwia LWOW RYNEK 34		
„HERA” 1747		
LWOW RYNEK 34		

Rekonstrukcje nasadzanie piatr,
odnawianie fasad
i nowe budowy
wykonuje najtaniej
**Przedsiębiorstwo budowy
RUDOLF JUL. MARTULA**
ARCH. BUDOWNICZY 1249
Biuro techniczne, Lwów, ul. Dąkieria 11 a. Telef. 1.04
Porada techniczna, plany i kosztorysy bezpłatnie.

ALBORIL
najprzedniejsze mydło pachnące
do prania i do mycia.
Na Wystawie Spożywczo-Hygienicznej w Warszawie 1926 r.
odznaczone złotym medalem.

Biuro zamówień i Magazyn rozdzielczy
firmy

MICHAŁ FLEISZER

FABRYCZNY SKŁAD PAPIERU i ARTYKUŁÓW DROKARSKICH
Lwów, Sykstuska 23. Telefon Nr. 40-87

Niniejszem zawiadamiam, że z dniem 1. lipca
b. r. otwieram we Lwowie przy ul. Sykstuskiej 23
biuro zamówień i magazyn rozdzielczy, utrzymując
stałe na składzie wszelkiego rodzaju papiery, afi-
szowe, albumowe, drukowe, drzewne i bezdrzewne,
piśmienne drzewne i bezdrzewne, kartony białe
i kolorowe, okładkowe, broszurowe, pakowe, sko-
roszytowe, świecowe, tektury.

Posiadam również wyłączne przedstawiciel-
stwo następujących fabryk maszyn graficznych:
**Schnellpressenfabrik Frankenthal in Franken-
thal.**

Karl Krause — Lipsk.

Gebr. Brehmer — Lipsk.

Schriftgießerei D. Stempel A. G. Fankfuhr a/M.

Zapewniając o sumiennej i konkurencyjnej
obsłudze, proszę P. T. Odbiorców wszelkie zapy-
tania i zamówienia skierować pod wspomnianym
adresem.

1694

> tość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy” Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa” Lwów, Sokola 4.